

Czytelnikom pomysłności w Nowym Roku — życzy Redakcja



Pokój w Wietnamie — tylko wówczas gdy decydować o tym będzie naród

Agencja AP informuje, iż w środę partyzanci zorganizowali zasadzkę na oddział wojsk rządowych w odległości 8 km na północny wschód od Sajgonu. W zasadzce tej zginął dowódca oddziału i jeden z żołnierzy.

W tym samym dniu partyzanci dwukrotnie atakowali wieś strategiczną w pobliżu

Binh Chanh koło Sajgonu. Na przedmieściu Sajgonu, Cholon, policja znalazła cztery miny ukryte w koszach z owocami na terenie zajezdni autobusowej.

Na przestrzeni listopada i grudnia br. partyzanci zestrzelili — donosi VNA, powołując się na Agencję „Wyzwolenie” z ręcznych karabinów 17 samolotów amerykańskich. Szczególnie wyróżniły się w tej dziedzinie oddziały w prowincji Quang Ngam, które zestrzeliły 7 samolotów USA.

Frakcja parlamentarna Demokratycznego Związku Narodu Północnego złożyła oświadczenie na swym ostatnim posiedzeniu w bieżącym roku, w którym stwierdza, że zaniepokojeniem, iż nie wskazuje na to, aby nowy rok przyniósł narodowi wietnamskiemu pokój.

Stany Zjednoczone — stwierdza się w oświadczeniu — zwiększają bez przerwy liczbę swych wojsk w Wietnamie i prowadzą zacieklą wojnę przeciwko narodowi Wietnamu Południowemu. Samoloty USA dokonują też nalotów na miasta i wsie Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Pokój w Wietnamie — podkreśla frakcja DZNF — może być przywrócony tylko wówczas, jeśli naród tego kraju będzie miał prawo decydowania samemu o swych sprawach wewnętrznych.

Kilka tysięcy studentów i uczniów starszych klas szkół średnich zebrało się w środę w audytorium nowojorskiego Columbia University na wiecu

przeciwko wojnie w Wietnamie. W czasie 4 i pół-godzinnej demonstracji młodzież wysłuchiwała przemówień profesorów i przedstawicieli organizacji antywojennych.

Profesor Columbia University, Seymour Mellman, stwierdził, że wojna w Wietnamie i militarystyka gospodarki niwelują wszelkie nadzieje na poprawę oświaty, opieki lekarskiej, likwidację gett murzyńskich i slumsów. „Zamiast wojny przeciwko ubóstwu, mamy wojnę i ubóstwo” — powiedział Mellman. (PAP)

Następne wydanie „Głosu” ukaże się w niedzielę 2 stycznia 1966 r.

120 mieszkań dla górników Konina

Niemal w przeddzień nowego roku kilkadziesiąt rodzin górników, energetyków i hutników konińskiego zagłębia węglowo-energetycznego otrzymało nowe mieszkania.

W Nowym Koninie przekazano bowiem do użytku bloki mieszkalne o ponad 120 mieszkaniach. Miasto wzbogaciło się ostatnio także o nowy urząd pocztowy i placówki handlowe, w tym sklep „Eldom”. (PAP)

Coraz mniej benzyny

W środę znów racjonowano na terenie Rodezji benzynę. W wielu miejscowościach utworzyły się kolejki. W Salisbury panuje opinia, że władze w krótkim czasie mogą jeszcze bardziej ograniczyć przydziały paliwa.

Urlop U Thanta

W najbliższą sobotę sekretarz generalny ONZ U Thant uda się na kilka dni na wyspy Trynidad i Tobago. Do Nowego Jorku powróci on 9 stycznia.

Przybywają delegaci

Do Hawany w dalszym ciągu przybywają delegaci na pierwszą konferencję solidarności narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, która rozpocznie się w stolicy Kuby w dniu 3 stycznia.

26 godzin w pieczarze

W miejscowości Kettlewell w W. Brytanii zdano uratować 3 kilkunastoletnich chłopców, któ-

PAP-RADIO-INF-WZ-TELEFONEM
Krótko Krótko
RADIO-INF-WZ-TELEFONEM PAP

rzy 26 godzin spędzili w pieczarze na głębokości 137 metrów. Stan zdrowia uratowanych nie budzi obaw.

J. Baker w Hawanie

W środę do Hawany przybyła słynna ongiś tancerka i piosenkarka murzyńska Josephine Baker. Wystąpi ona przed uczestnikami konferencji trzech kontynentów, która w dniu 3 stycznia rozpocznie obrady w stolicy Kuby.

Mniej popularni

Po obliczeniu punktów zebranych przez poszczególne zespoły rozrywkowe w cotygodniowych ankietach popularności okazało się, że w 1965 r. najwięcej sympatyków miał zespół „Rolling Stones”, który wyprzedził „The See-



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
31. XII. 1965 — 1. I. 1966

Cena 50 gr
Nr 309 (6896)

Podpisano wieloletnią umowę handlową pomiędzy PRL a NRD

W czwartek podpisano w Berlinie wieloletnią umowę między Polską i NRD — o wymianie towarów i usług na lata 1966—1970.

Wzajemne dostawy towarów i usług wyniosą w tym okresie — 10,8 mld zł. dew., co w porównaniu do umowy na lata 1961—1965 oznacza wzrost o około 46 proc. Przewiduje się znaczny wzrost obrotów w dziedzinie maszyn i urządzeń, surowców i półfabrykatów, jak również przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

Umowa ta ma dla gospodarki polskiej istotne znaczenie. NRD zajmuje bowiem w polskim handlu zagranicznym drugie miejsce po Związku Radzieckim.

Realizacja zadań wynikających z umowy umożliwi w latach 1966—1970 import towarów niezbędnych dla dalszego, dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki oraz lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

NRD jest poważnym dostawcą przemysłowych towarów konsumpcyjnych na rynek polski. Otrzymamy m.in. samochody „Wartburg” i „Trabant”, motocykle „MZ-250” materiały poligraficzne, artykuły fotograficzne, taśmy magnetofonowe, ogumienie samochodowe, bieliznę dzianą, pończochy i skarpety, firanki, meble.

O ile w poprzedniej pięcioletniej umowie eksportu maszyn i urządzeń do NRD stanowił 21 proc. całości eksportu, to w nadchodzącej pięcioletniej wynosić będzie 47 proc.

W eksporcie polskim znajduje też wyraz stale pogłębia-

ją się kooperacja między poszczególnymi gałęziami przemysłu. (PAP)

Delegacja ZSRR wyjedzie do Hanoi

W Moskwie i Hanoi podano wczoraj oficjalnie do wiadomości, że w najbliższym czasie uda się do DRW delegacja radziecka pod przewodnictwem członka Prezydium i sekretarza KC KPZR Aleksandra Szelepina.

Delegacja przybędzie do DRW na zaproszenie KC Partii Pracujących Wietnamu oraz rządu DRW. (PAP)

Depesza prezydenta Ho Chi Minha do papieża Pawła VI

Agencja VNA donosi, że prezydent DRW Ho Chi Minh przesłał 28 bm. depeszę do papieża Pawła VI, w której podziękował za zainteresowanie sprawą przywrócenia pokoju w Wietnamie. „Ale prawdziwy pokój — czytamy w depeszy — jest nierozłącznie związany z prawdziwą niepodległością narodową”.

Po wymienieniu zbrodni, jakich dopuścili się agresorzy amerykańscy podczas brudnej wojny w Wietnamie, prezydent pisze, iż „przywódcy amerykańscy pragną wojny, a nie pokoju”. Oświadczenie składane przez prezydenta USA na temat rozmów bez warunków wstępnych stanowią jedynie manewr mający na celu zamaskowanie jego planu wzmożenia i rozszerzenia wojny w Wietnamie.

„Rząd USA — czytamy dalej — musi całkowicie i bez żadnych warunków zaprzestać bombardowania i wszelkich aktów wojennych przeciwko DRW, zaprzestać agresji w

W. Gomułka przyjął Harrimana

30 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął ambasadora USA w misji specjalnej Averella Harrimana, w związku z jego pobytem w Polsce.

W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki.

Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny USA w Polsce John A. Gronouski. (PAP)

Incydent na granicy Kambodży

Radio Kambodża podało, że w czwartek rano około 200 żołnierzy armii syjamskiej zaatakowało jedną ze strażnic na terytorium Kambodży — donosi korespondent Reutera z Phnom Penh. (PAP)

Przemówienie noworoczne Edwarda Ochaba

31 grudnia br. o godz. 20 przed kamerami Telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie transmitowane będzie w programie ogólnopolskim Telewizji oraz w programach I i II i wszystkich rozgłośni wojewódzkich Polskiego Radia. (PAP)

Depesza prezydenta Ho Chi Minha do papieża Pawła VI

Agencja VNA donosi, że prezydent DRW Ho Chi Minh przesłał 28 bm. depeszę do papieża Pawła VI, w której podziękował za zainteresowanie sprawą przywrócenia pokoju w Wietnamie. „Ale prawdziwy pokój — czytamy w depeszy — jest nierozłącznie związany z prawdziwą niepodległością narodową”.

Po wymienieniu zbrodni, jakich dopuścili się agresorzy amerykańscy podczas brudnej wojny w Wietnamie, prezydent pisze, iż „przywódcy amerykańscy pragną wojny, a nie pokoju”. Oświadczenie składane przez prezydenta USA na temat rozmów bez warunków wstępnych stanowią jedynie manewr mający na celu zamaskowanie jego planu wzmożenia i rozszerzenia wojny w Wietnamie.

„Rząd USA — czytamy dalej — musi całkowicie i bez żadnych warunków zaprzestać bombardowania i wszelkich aktów wojennych przeciwko DRW, zaprzestać agresji w

Wietnamie Południowym, wycofać swe wojska i uzbrojenie z Wietnamu Południowego i pozwolić narodowi wietnamskiemu, aby sam rozstrzygnął swe sprawy wewnętrzne, krótko mówiąc uznać wysunięte przez DRW punkty, wyrażające w zwięzłej formie główne postanowienia porozumień genewskich z 1954 r. w sprawie Wietnamu i dowieść tego konkretnymi czynami. Niechaj USA zaprzestaną swej agresji, a wówczas bezzwłocznie przywrócony zostanie pokój w Wietnamie”.

Prezydent Ho Chi Minh pisze w zakończeniu depeszy, że naród wietnamski i rząd DRW szczerze dziękują narodom całego świata za gorące poparcie, jakie okazuje narodowi wietnamskiemu walczącemu przeciwko imperialistycznym agresorom USA. (PAP)

Paweł VI przyjął Arthura Goldberga

Jak podaje Agencja UPI, papież Paweł VI przyjął w środę w Watykanie stałego przedstawiciela USA w ONZ Arthura Goldberga, który przy był w misji specjalnej, wysłany przez prezydenta Johnsona.

Rzecznik ambasady USA komunikował, że spotkanie papieża z Goldbergiem trwało godzinę. Z informacji Agencji UPI wynika, że tematem rozmowy była sprawa Wietnamu. PAP

Spotkanie noworoczne w KC PZPR

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku odbyło się 29 bm. w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie z udziałem członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich Partii, kierowników Wydziałów Komitetu Centralnego, redaktorów naczelnych centralnych pism partyjnych i przewodniczących niektórych organizacji społecznych.

I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka złożył zebranim najlepsze życzenia noworoczne. PAP

O czym rozmawiał Humphrey w Tokio?

Na kilka godzin przed odlotem z Tokio wiceprezydent USA — Humphrey spotkał się z premierem Japonii Sato i omawiał z nim sytuację w Azji południowo-wschodniej. Jak wynika z komunikatu ambasady USA w Tokio, najwięcej czasu poświęcono problemowi wietnamskiemu.

Według agencji Kyodo, Humphrey nalegał, by Japonia zwiększyła swą pomoc dla reżimu sajgońskiego. Premier Sato zgodził się na to, stwierdzając jednocześnie, że zwiększenie pomocy nastąpi po bardziej szczegółowym zbadaniu przez Japonię sytuacji w Południowym Wietnamie. (PAP)

„Molnia-1” pośredniczy w regularnych rozmowach

Środowe „Izwestia” donoszą, że radziecki satelita telekomunikacyjny „Molnia-1” pośredniczy już w regularnych rozmowach telefonicznych między abonentami różnych części ZSRR. Korzystają z jego usług m.in. mieszkańcy: Moskwy, Kijowa, Chabarowska i Władywostoku. Opłaty za rozmowy międzymiastowe prowadzone za pośrednictwem satelity nie są wyższe od normalnych. (PAP)

„Wolne terytorium Ameryki“

Trudno naprawdę uwierzyć, że zaledwie siedem lat mija od owego pamiętnego dnia noworocznego, kiedy jak domek z kart zawalił się wsparty na amerykańskich dolarach dyktatorski reżim Batisty, a zahartowane w partyzanckich bojach oddziały Fidelia Castro zeszyły z gór Sierra Maestra i entuzjastycznie witane przez tłumy mieszkańców Hawany wkroczyły do stolicy Kuby. Przez siedem lat na wpół kolonialna wyspa leżąca w odległości 150 km od wybrzeży Stanów Zjednoczonych — źródło taniej trzciny cukrowej i ulubione miejsce rozrywki bogatych jankesów — stała się godną dumy mianem, które przybrała już wkrótce po zwycięstwie rewolucji, mianem „wolnego terytorium Ameryki“.

Siądła rocznica wyzwolenia Kuby powinna być okazją do podsumowania osiągnięć i zadań tego pierwszego na zachodniej półkuli państwa, które świadomie postanowiło wkroczyć na drogę socjalistycznego budownictwa. W podsumowaniu takim znalazłaby się przekleta spuścizna wiekowej cofania i kolonialna struktura gospodarki opartej na monokulturze. Obok likwidacji analfabetyzmu, całkowity niemal brak własnego przemysłu i narzucona przez USA blokada — obok braterskiej pomocy wszystkich krajów obozu socjalistycznego, stałe groźne i prowokujące armaty amerykańskiej bazy wojskowej w Guantanamo — obok zwycięstwa nad wojskami inwazji w Zatoce Świń.

Przywódcy rewolucji kubańskiej niewątpliwie przeprowadzą z okazji święta taki właśnie bilans i wytyczą drogi rozwoju na przyszłość. Ale dla przyjaciół Kuby we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej o wiele bardziej istotny jest fakt, że dzięki ofiarności, męstwu i poświęceniu ogromnej większości narodu kubańskiego, rewolucja przetrwała, umocniła się i okrzepła — mimo niebezpiecznej bliskości kolosa z północy. Więcej jeszcze — jej przykład promieniuje na wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej, gdzie od pokoleń powtarza się z trwoszą, że Bóg jest daleko, a nie USA blisko...

Nazajutrz po uroczystych obchodach siódmej rocznicy zwycięstwa rewolucji rozpoczyna się w Hawanie pierwsza konferencja solidarności narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, potocznie zwana konferencją trzech kontynentów.

I dlatego dobrze się stało, że pierwsza konferencja trzech kontynentów obrala właśnie Hawanę jako miejsce obrad. Jeśli pierwsze powojenne dziesięciolecie przyniosło wyzwolenie Azji, drugie zaś — przebudzenie Afryki, trzecia dekada, w którą wkraczamy, może łatwo stać się okresem wrzenia i fermentu w Ameryce Łacińskiej. (API)

Strasza fala represji

Podróżni wracający z Indonezji opowiadają o morzu krwi

Z tego co opowiadają podróżni powracający z Dżakarty — pisze korespondent Agencji France Presse w Singapurze — wynika, że cały świat nie zdaje sobie sprawy jak strasza fala represji, która w ostatnich miesiącach, a szczególnie w ostatnich czterech czy pięciu tygodniach ogarnęła wielką część Indonezji.

Podróżni mówią o morzu krwi. W samej Dżakarcie według najbardziej ostrożnych ocen zamordowanych zostało ponad 100.000 komunistów.

Podgórny przyjął ambasadora Francji

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgórny przyjął w czwartek ambasadora Francji w Moskwie Philippe Baudota na jego prośbę i przeprowadził z nim przyjacielską rozmowę. (PAP)

Pomoc gospodarczą NRF dla Izraela

Bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakomunikowało w środę w Bonn, że Republika Federalna udzieli Izraelowi jeszcze w roku 1965 kredytu w wysokości przeszło 75 mln. marek. Kredyt ten został uzgodniony w rozmowach prowadzonych od dłuższego czasu między ambasadą Izraela a Ministerstwem Spraw Zagranicznych NRF.

W czasie tych rozmów uzgodniono ponadto, że rokowania gospodarcze NRF i Izraela rozpoczną się w styczniu przyszłego roku. (PAP)

XXXV MTP z udziałem całego handlowego świata

Jak zwykle w Sylwestra dyrektor Zarządu MTP Stefan Askanas zaprasza dziennikarzy, sprawozdawców targowych, na tradycyjne noworoczne spotkanie.

Polska wybrana do Światowego Komitetu Rybackiego

Jan informuje Ministerstwo Żeglugi, Rada Organizacji Wżywienia i Rolnictwa przy ONZ (FAO) na posiedzeniu, które odbyło się w grudniu br. w Rzymie, wybrała Polskę — wśród kilkunastu innych państw — do nowo utworzonego Światowego Komitetu Rybackiego.

Premier Moro przyjął rezygnację Fanfaniego

Według ostatnich doniesień, premier rządu włoskiego Aldo Moro, przyjął rezygnację ministra spraw zagranicznych Fanfaniego.

W depeszy do Fanfaniego premier Moro, który znajduje się w miejscowości wypoczynkowej w północnych Włoszech, stwierdza, iż przyjmuje z wielkim ubolewaniem jego rezygnację z powodów, które nie przynoszą ujmy ani osobie Fanfaniego, ani linii polityki zagranicznej rządu zaaprobowanej przez parlament.

PAP

Ambasador J. A. Gronouski przebywał w Poznaniu

W dniach 27—29 XII przebywał w Poznaniu ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce John A. Gronouski z małżonką. W czasie swego pobytu Ambasador USA między innymi złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej — Jerzemu Kusiałowiczowi oraz wiceprzewodniczącemu Prezydium Wojew. Rady Narodowej — Stanisławowi Cozasiowski. (w)

Jest to okazja do podzielenia się uwagami na temat kolejnej międzynarodowej imprezy Poznania w nadchodzącym roku.

Co wiemy już o następnych, XXXV Międzynarodowych Targach Poznańskich? Odbędzie się one w dniach 12—26 czerwca 1966 r.; tym razem na zwiększonej powierzchni ekspozycyjnej o tereny wystawowe, przeznaczone pod ekspozycję samochodów, głównie wozów osobowych. Znajdą się one w przyszłym roku na terenach obok Akademii Medycznej.

Potrzeba rozszerzenia powierzchni targowej jest w tej dziedzinie oczywiste: na minionych MTP sprzęt motoryzacyjny wystawiało 46 firm, z czego 18 — samochodów osobowych, toteż można je już wyodrębnić w branżowe stoisko.

Przewiduje się także, że wyodrębni się również nad jeziorem Malta powierzchnię pod sprzęt turystyczny i pływający.

Z ogółu terenów targowych na XXXV MTP połowa przypadnie zagranicznym uczestnikom. Wiele z nich, jak np. Belgia, Bułgaria, Francja, NRD, Szwecja, Szwajcaria i Włochy, ubiega się o przyznanie im większych terenów wystawowych.

Wiadomo już, że dominować będzie w przyszłej wystawie kilka spośród przewidzianych piętnastu branż towarowych. Szczególnie mocno obsadzone są takie dziedziny jak maszyny i urządzenia oraz elektronika, elektrotechnika i kompletnie obiekty przemysłowe.

Jak to wynika z nadesła-

Strajk czyszcicieli w Buenos Aires

Na ulicach Buenos Aires we wtorek piętrzyły się tony śmieci, zastrajkowały bowiem 40 tys. czyszcicieli miasta którzy nie wypłacano pensji grudniowych i dorocznych premii świątecznych.

Burmistrz miasta Francisco Rabanal oświadczył, że fundusze miejskie są na wyczerpaniu, obiecał jednak wypłacić pensje jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Przywódcy związku zawodowego polecieli robotnikom, aby kontynuowali strajk.

Urzędnicy miejscy obliczają, że nagromadziło się już 11 tys. ton śmieci, których wywiezienie zajmie przeszło tydzień. (PAP)

118,5 mln. ton węgla kamiennego

30 XII przemysł węglowy wykonał na dzień przed terminem roczne zadanie produkcyjne, wydobywając 118,5 mln. ton węgla kamiennego. Do końca roku górnicy wydobyli dodatkowo ok. 360 tys. ton tego paliwa.

W bież. roku w kopalniach węgla kamiennego i w zakładach górniczych „Haldexu” uzyskano równocześnie znacznie lepsze, niż w ubiegłych latach efekty techniczno-ekonomiczne oraz w dziedzinie wydajności pracy. Do sukcesów kopalń zaliczyć należy także wydatną poprawę jakości węgla przeznaczonego dla odbiorców. Efektem uporczywej walki o jakość było m. in. wyeliminowanie z produkcji ok. 1.300 tys. ton węgla najgorszych gatunków. Na podkreślenie zasługuje również to, iż w 1965 r. zwiększone zadania wydobywcze zrealizowane zostały — po raz pierwszy od wielu lat — bez konieczności uciekania się do pracy w niedzielę i dni świąteczne.

O stałym i wszechstronnym usprawnieniu pracy w górnictwie węglowym świadczy również fakt, iż wydatnej poprawie uległy warunki pracy załóg, o czym świadczy najniższy w historii tego przemysłu wskaźnik wypadkowości, zanotowany w tym roku. (PAP)

nych zgłoszeń, XXXV MTP zapowiadają się jako największa z dotychczasowych, impreza poznańska. (zs)

W Nowym Roku...

Jest nas 31,6 mln.

31,6 miliona Polaków powita Nowy Rok 1966 — oświadczył prezes GUS, dr Wincenty Kawalec Polskiej Agencji Prasowej. Są to oczywiście dane szacunkowe; oficjalne liczby opublikuje urząd w styczniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwszy dzień roku 1966 będzie również pierwszym dniem życia dla ok. 1500 noworodków. Tyle ich bowiem rodzi się przeciętnie każdego dnia w Polsce. W związku małżeńskie wstępuje codziennie — a w Nowy Rok na pewno jeszcze więcej — 600 par. Przyrost naturalny był w upływającym roku nieco niższy niż w 1964 r. i wynosił — również według tymczasowych obliczeń — 10,2 promila.

Prezes GUS poinformował również, że w zbliżającym się roku liczba mieszkańców miast po raz pierwszy zrówna się — a następnie przekroczy — liczbę zamieszkujących wieś. 31 grudnia br. na wsi mieszka jeszcze 15,9 mln. obywateli, a w mieście 15,7 mln.

PAP

Rozstrzygnięcie konkursu prasowego „Współgospodarze“

Doroczny konkurs prasowy CRZZ, piąty z kolei, nosił nazwę „Współgospodarze”. Miał on na celu obudzenie większego, niż dotychczas, zainteresowania dziennikarzy tematyką związaną z kształtowaniem się w Polsce nowego typu działacza społecznego, wykazującego gospodarską postawę w pracy dla swego zakładu, miasta czy osiedla.

Konkurs spełnił zadanie. Mówiono o tym w środę w siedzibie CRZZ podczas uroczystości wręczenia nagród laureatom.

Konkurs rozpisano w trzech kategoriach: W kategorii prasy centralnej, terenowej i radiowej; pierwszą nagrodę zdobyła Irena Scholl („Głos Pracy”), dwie drugie: Jerzy Opolski („Trybuna Opolska”) i Henryk Weber („Głos Pracy”), trzecie nagrody: Alalia Bugdorski („Trybuna Ludu”), Stanisław Kubiak („Gazeta Pomorska”) i Jadwiga Lorens („Głos Pracy”). W tej kategorii przyznano ponadto 4 wyróżnienia.

W kategorii prasy branżowej — związkowej pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie drugie otrzymali: Ewa Fiala („Robotnik Rolny”) i Jerzy Piękniewski („Transport i Drogi”), trzecie: Barbara Majorek („Robotnik Rolny”) i Robert Gluth („Nasze Życie”). Przyznano także 2 wyróżnienia indywidualne oraz nagrodę zespołową dla redakcji „Robotnika Rolnego”.

W kategorii gazet zakładowych przyznano 4 nagrody i 1 wyróżnienie indywidualne oraz 4 nagrody i 3 wyróżnienia zespołowe.

Podczas spotkania wręczono także nagrody 6 czasopismom związkowym za osiągnięcia w r. 1965, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Tajemniczy mord trzech osób

We wtorek w godzinach wieczornych funkcjonariusze MO natrafili w miejscowości Kamienica k. Bielska-Białej na ślad potwornej zbrodni. W jednym z mieszkań budynku nr 80 znaleziono zwłoki trzech osób ze śladami ciosów zadanych ostrym narzędziem.

Ofiarami nie ustalonego jeszcze mordercy okazały się: Waleria Jasińska oraz dwoje jej dzieci — 18-letnia córka Małgorzata Marek oraz 17-letni syn — Jan Marek. Czwarta osoba — 72-letnia Anna Kruczek, matka Jasińskiej w bardzo ciężkim stanie przewieziona została do szpitala w Bielsku-Białej.

Prokuratura w Bielsku-Białej wspólnie z organami MO prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia zbrodni. (PAP)

5-letni plan rozwoju nauki i techniki

Plenarne posiedzenie KNiT

5-letni projekt planu rozwoju nauki i techniki był tematem środowego plenarnego posiedzenia w Warszawie Komitetu Nauki i Techniki.

Otwierając posiedzenie, wicepremier E. Szyr podkreślił, że zadania, zawarte w planie nauki i techniki, wymagają ustalenia właściwej hierarchii potrzeb i skoncentrowania wysiłku na problemach najważniejszych.

Dyskusja na posiedzeniu toczyła się głównie wokół zagadnień, związanych z zapewnieniem pełnej realizacji zadań 5-latki. Jednym z takich problemów jest niedostateczna obsada kadrowa placówek zaplecza naukowo-badawczego przemysłu.

Zobowiązano resorty do maksymalnego skoncentrowania rozproszonych placówek, zaś PAN i szkolnictwo wyższe — do zwiększenia, niż dotychczas, zaangażowania potencjału badawczego w rozwiązywanie ważnych dla gospodarki problemów.

Uczestnicy plenum uznali za konieczne dalsze elastyczne gospodarstwo funduszem postępu technicznego i ekonomicznego. Dysponować tym funduszem powinny w większym stopniu zakłady produkcyjne. Stwierdzono równocześnie, że przemysł nie korzysta w sposób prawidłowy z innych bodźców materialnych — premii i nagród dla realizatorów nowej techniki. Premii i nagród nie wiąże

się ściśle — przede wszystkim w instytucjach i biurach projektowych — z konkretnymi zadaniami, nie stanowią one zachęty dla podjęcia czy przyspieszenia prac.

Szybkie zmiany wymaga też sama organizacja prac badawczych. Obserwuje się obecnie niechęć do podejmowania przez specjalistów różnych branż wspólnych badań. Jednakże problemy 5-latki wymagają właśnie pracy zespołowej. (PAP)

Apel o zjednoczenie sił opozycyjnych

Bawarska organizacja Niemieckiego Związku Pokoju ogłosiła — apel wzywający do zjednoczenia wszystkich sił opozycyjnych wobec polityki rządu kanclerza Erharda.

Apel podkreśla, że rząd federalny — zamierza narzucić politykę „z pozycji siły”, którą cechuje odrzucenie rozbrojenia i rozładowania napięcia między Wschodem i Zachodem. Utrzymanie roszczeń do granic niemieckich z roku 1937, rzekome prawo NRF do reprezentowania całego narodu niemieckiego, dążenie do uzyskania dostępu do broni nuklearnej i dalsze zwiększanie siły Bundeswehry, co prowadzi Niemcy zachodnie do izolacji na arenie międzynarodowej. (PAP)

2 osoby zginęły

Katastrofa samochodowa pod Międzychodem

29 XII na szosie Międzychód — Sieraków z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpiło niezwykle silne zderzenie dwóch pędzących naprzeciw siebie samochodów ciężarowych „Star”.

W wyniku zderzenia, konwojent samochodu „Star 21” należącego do Wojewódzkiej Spółdzielni Transportowej w Poznaniu Sylwester Szygnecki poniósł śmierć na miejscu, kierowca Bronisław Siudera zmarł w drodze do szpitala, a trzeci pasażer — Marian Bołka ze Szczecina w stanie b. ciężkim odwieziony został do szpitala w Międzychodzie.

Pasażerowie drugiego samochodu ciężarowego — „Star 66” należącego do Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Budownictwa Rolniczego w Poznaniu wyszli z katastrofy z lekkimi obrażeniami i po opatrunkach udali się do domu. (PAP)

Demonstracja w Jerozolimie

„Jankesi precz z Wietnamu“

„Jankesi precz z Wietnamu” — pod takim hasłem odbyła się 29 demonstracja studentów Uniwersytetu Jerozolimskiego. Studenci zgromadzili się przed gmachem konsulatu USA w Jerozolimie i żądali położenia kresu brudnej wojnie imperialistów amerykańskich w Wietnamie, wycofania stamtąd wojsk obcych i wykonania Układów Genewskich.

Studenci amerykańscy kształcący się w Izraelu wyszczyli bójki, usiłując udaremnić demonstrację. Prowokacja ta jednak nie udała się. (PAP)

Premie z PKO

W wyniku grudniowych losowań, niżej wymienione premie PKO przypadły w Poznaniu i woj. poznańskich właścicielom następujących książeczek oszczędnościowych: motocykle: 169.701 UOS, 169.815 UOS — Oddz. PKO w Pile, 31.105 UOS — PKO w Kościanie; skierowania na 14-dniowy wypocinek w pensjonatach I kategorii w Zakopanem: 229.473 UOS, w Karpczu: 229.563 UOS, w Ciechocinku: 229.710 UOS, w Kryniczy: 2.129.132 UO — I Oddz. Miejski w Poznaniu, w Karpczu: 225.064 UOS — II Oddz. PKO w Poznaniu; wycieczka do Rumunii — Mamaia (17 dni): 258.937 UOS — I Oddział M. w Poznaniu. (na)

Wyraz szczególnego podziękowania zaadresowane są do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, pracowników rad narodowych, członków ORMO oraz wszystkich działaczy społecznych za ofiarę i pełną poświęcenia pracę w zakresie umocnienia porządku na drogach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

NASZE WCZORAJ I JUTRO

Wywiad Jana Szydłaka — I sekretarza KW PZPR dla „Głosu Wielkopolskiego“

Za nami rok 1965 i pięciolecie 1961—1965, przed nami rok nowy i zadania kolejnego planu pięcioletniego. Z tej okazji udzielił nam wywiad Jan Szydłak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu.

— Zakończyliśmy plan pięcioletni — 1961—1965. Jakie osiągnięcia tego okresu, na polu gospodarczym — w Poznaniu i Wielkopolsce — należy uznać za szczególnie doniosłe?

— Na podkreślenie zasługę przede wszystkim utrzymanie dużej dynamiki rozwoju naszego regionu, co związane jest z ogólnym szybkim rozwojem ekonomiki kraju. W minionym pięcioleciu państwo we nakłady inwestycyjne osiągnęło w Wielkopolsce sumę prawie 41 miliardów złotych. Inwestycje te — obok innych korzyści — dostarczyły nam w samym przemyśle niemal 49 tysięcy nowych miejsc pracy. Przy tym to wysokie tempo rozwoju gospodarczego dotyczy i przemysłu, i rolnictwa. Inwestycje umożliwiły nam zwiększenie wydobycia węgla brunatnego w roku 1965 do 6,6 mln. ton, w roku 1960 wynosiło ono 2,5 mln. t. W tym samym okresie roczna produkcja energii elektrycznej skończyła z 1,7 mld. kWh do 4,8 mld. kWh. Produkcję nawozów fosforowych zdwignęliśmy z 24 tysięcy ton do 50 tysięcy. Zestawienie tych liczb jest wymowne, ilustruje dobitnie dynamikę rozwojową naszego województwa.

W minionym pięcioleciu podjęto produkcję — obok szeregu pomniejszych zakładów — 6 zupełnie nowych obiektów przemysłowych: fabryka narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomyślu, fabryki płyt pilśniowych w Czarnkowie i porcelitu w Chodzieży, kopalnia węgla brunatnego „Kazimierz”, pełną moc — niemal 600 megawatów — uzyskała elektrownia „Konin”, popłynął także prąd z trzech turbopomp w „Adamowa”. W oparciu o rozbudowaną moc produkcyjną i lepszą pracę ludzi — przemysł wielkopolski nie tylko wykonał zadania minionego pięciolecia, lecz dostarczył ponadplanowej produkcji wartości około 14,6 miliardów złotych.

Rolnictwo wielkopolskie, po mimo, iż dwa spośród pięciu lat zakończonego planu były wybitnie niekorzystne pod względem warunków atmosferycznych — także utrzymało wysokie tempo wzrostu produkcji. Pozostajemy w rzędzie przodujących producentów rolnych. Osiągnęliśmy średnio w minionym pięcioleciu, 19,8 kwintali zboża z hektara, a więc o 3,2 kwintala więcej niż w latach 1956—1960. W hodowli inwentarza notujemy także wyraźny postęp: mamy obecnie prawie o 10 sztuk bydła i o 24 sztuki trzody chlewnej na sto hektarów więcej niż pięć lat temu. Wzrosła więc dość znacznie produkcja mięsa w naszym województwie, choć nie osiągnęliśmy planowanych wskaźników wzrostu pogłowia.

Rolnictwo wielkopolskie — tylko za pośrednictwem państwowego skupu — dostarczyło w minionym pięcioleciu ponad 1,9 mln. ton zboża, ponad 3 mln. ton ziemniaków i prawie 9 mln. ton buraków cukrowych. W porównaniu z poprzednim pięcioleciem były więc dostawy ziarna większe o 124 tysiące ton, ziemniaków — o 770 tysięcy ton; a buraków cukrowych aż o 3,3 mln. ton. Wzrost produkcji roślinnej stał się możliwy między innymi dzięki zwiększeniu dostaw nawozów mineralnych, których w roku 1965 zużyto

u nas na hektar 70,5 kilogramów, w porównaniu z ilością 45 kg w roku 1960.

Nie osiągnęliśmy natomiast postępu w produkcji mleka. Skup mleka, rozwijający się ostatnio pomyślnie, zbliżony jest w tej chwili do poziomu roku 1960, czego oczywiście nie możemy uznać za zadowalające.

Jako osiągnięcie o dużym znaczeniu trzeba wymienić rozmiary rolnych inwestycji — państwowych i chłopskich. Inwestycje państwowe — wraz z Funduszem Rozwoju Rolnictwa, sięgnęły w Wielkopolsce w minionym pięcioleciu 7 miliardów złotych. O dynamice rozwojowej naszego rolnictwa świadczą także to, iż chłopi, inwestując w gospodarstwa, wzięli od państwa w latach 1961—1965 kredytów na sumę 6 miliardów złotych. W tym czasie liczba traktorów wzrosła u nas prawie o 10 tysięcy i wynosi obecnie 14 tysięcy. W okresie zakończonego planu pięcioletniego na wsi wielkopolskiej wzniesiono około 54 tysięcy rozmaitych budynków, mieszkalnych i gospodarczych. Procent zelektryfikowanych gospodarstw podniósł się z 50 w roku 1960 do 74 w końcu roku 1965.

Bezspornym osiągnięciem minionego pięciolecia jest także bardzo intensywna rozbudowa — w Wielkopolsce i Poznaniu — bazy materialnej szkolnictwa. Wzrosło tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W latach 1961—1965 ludność miast otrzymała 55 tysięcy mieszkań.

— Na tle dużej dynamiki rozwoju ekonomicznego — jak kształtowało się w ostatnich latach życie kulturalne Wielkopolski, a zwłaszcza Poznania?

Niewątpliwie osiągnięcia na polu kultury są niewspółmierne w stosunku do sukcesów ekonomicznych. Składają się na to trzy przyczyny: po pierwsze niedorozwój inwestycyjny bazy materialnej, zwłaszcza w głównych dziedzinach upowszechniania kultury, takich jak: kina, biblioteki, sale widowiskowe, z czym wiąże się zbyt rzadkie prezentowanie mieszkańcom województwa przedstawień teatralnych; po drugie — niezadawalający wzrost aktywności, środowisk twórczych choć stwierdzić trzeba, że można by tu wymienić sporo osiągnięć muzyków, plastyków, literatów, dziennikarzy, pracowników teatrów, czy architektów; po trzecie — wciąż jeszcze niedostateczny rozwój ruchu amatorskiego.

Naturalnie, w pięcioleciu, które mamy za sobą, trzeba odnotować także szereg wydarzeń korzystnych. W latach tych powstało Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, którego zadaniem jest między innymi organizowanie ogólnowojskich festiwali kulturalnych. Poznań uzyskał Pałac Kultury, a w nim niedawno temu okazała się widowiskowa. Dorobiliśmy się miesięcznika kulturalnego „Nurt”, w województwie powstały w tym okresie dwa pisma regionalne: w Ostrowie i Gnieźnie, a „Ziemia Kaliska” stała się tygodnikiem. Setki wsi wielkopolskich otrzymały kluby-kawiarnie „Ruch”. Niemniej życie kulturalne nie podąża za rozwojem gospodarczym i cywilizacyjnym naszego regionu. Dlatego konieczne będzie opracowanie, w ramach przygotowań do Kongresu Kultury Polskiej — programu rozbudowy bazy kulturalnej Wielkopolski i Poznania oraz dalszego ożywienia naszego życia kulturalnego.

— Wkraczamy w nowy rok, a tym samym w sferę zadań nowego planu pięcioletniego. Jeśli chodzi o Wielkopolskę — wokół jakich spraw koncentrować się będą nasze wysiłki?

— Kapitalnym zagadnieniem roku 1966 będzie przecho-

dzenie w przemyśle na produkcję wyższej jakości, eliminującą marnotrawstwo sił ludzkich i marnotrawstwo surowców. W nowym roku musimy także dołożyć starań, by przekazać do eksploatacji nasze wielkie obiekty inwestycyjne: elektrownię „Adamów”, częściowo konińską hutę aluminium, która ma dostarczyć już w 1966 roku 10 tysięcy ton tego białego metalu. Kontynuowana będzie budowa elektrowni „Pątnów” oraz odlewni śremskiej, szczególnie ważnej dla Zakładów „Cegielskiego”. Nastąpi także częściowe uruchomienie Kolskiego Zakładu Materiałów Ściernych. Trzecim czołowym zagadnieniem roku 1966 będzie rozwijanie batalii o zwiększenie przez nasz przemysł, przede wszystkim elektromaszynowy, produkcji eksportowej.

W rolnictwie nadal głównym zadaniem pozostanie zwiększenie produkcji roślinnej, a zwłaszcza zbóż, co stanowi podstawowy warunek likwidacji importu zbóż.

Będziemy czynili dalsze wysiłki, by uzyskać maksymalne tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Można sądzić, że w zakresie gospodarki komunalnej dokona się istotnego postępu. Więcej także uwagi poświęć chcemy regulowaniu problemów rynkowych.

— Lata 1966—1970 określa się często jako „pięciolatkę młodości”, bowiem w tym czasie podejmą pracę roczniki młodych obywateli — urodzonych, wychowanych i wykształconych w Polsce Ludowej. Jak, Waszym zdaniem, wyłaniają się w związku z tym nowe problemy?

— Problem zapewnienia młodym miejsc pracy był już poruszany wielokrotnie. Dzięki wysiłkom starszego pokolenia i działalności inwestycyjnej problem ten jest rozwiązywany pomyślnie. Ale sprawa ma także swoją drugą stronę: myślenie o zapewnieniu miejsc pracy dla młodych, trzeba zarazem dbać o to, by dziewczęta i chłopcy zdobywali najbardziej potrzebne gospodarce naszego regionu — w sensie specjalizacji i poziomu — kwalifikacje.

Istotne jest przy tym, by dziewczęta kształciły się w szkołach o kierunkach nauki na dotychczas cieszących się u nich małym zainteresowaniem. Nie widzę przeszkód, by na przykład działy kontroli technicznej zakładów przemysłowych metalowego nie mogły być obsadzone w znacznej mierze przez absolwentki średnich szkół technicznych.

Zagadnienie kształcenia się i dokształcania nabiera, w miarę rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, coraz większego znaczenia. Rzecz polega na tym, by młodzi ludzie nie spoczywali na przysłowiowych laurach, po-

uzyskaniu takiego czy innego świadectwa, lecz by dążyli do podwyższenia swych kwalifikacji, łącząc interes społeczny z osobistymi aspiracjami — materialnymi i moralnymi. W związku z tym nasz system dokształcania będzie musiał ulegać stalemu doskonaleniu. Na pewno także trzeba będzie wykazywać więcej praktycznej troski o dobrą, dobrze zorganizowaną rozrywkę dla — zwłaszcza młodych — obywateli.

Młodzież, wchodząca w wiek produkcyjny — to już inne pokolenie, wyrosłe nie tylko w nowych warunkach ustrojowych, lecz także w nieporównanie lepszych warunkach cywilizacyjnych, obojętne z technika, ze zdobyciami kultury. Można z tym wiązać spore nadzieje.

Korzystając z okazji pragnę przekazać Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego” serdeczne życzenia pomyślności w nowym roku.

Rozmawiał:

WIESŁAW PORZYCKI

W rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

Światło wśród mroku

Okupacyjna noc panowała jeszcze nad krajem. Szerzył się terror, trwały prześladowania i masowe represje. Naród nie kłekał jednak na kolana, nie poddawał się, nie przestawał walczyć. W dalekim Londynie siedzieli panowie, którzy zasłепieni nie nawiścią do lewicy i Związku Radzieckiego stali sztywno, desperacko: szykować się do rozprawy z drugim wrogiem. Polska pozostała „przedmurzem”. Polska będzie nasza — mówili — kapitalistyczna, opresznicza.

Słuchało tych instrukcji kierownictwo Armii Krajowej, wykonywali je zdumieni, lecz zdezorientowani żołnierze AK. Ale ludzie trzeźwi, przewidujący, wiedzieli, że nie ma i być nie może powrotu do „ciągłości” sanacyjnych rządów, że tamci z Londynu reprezentują już tylko skompromitowanych, odchodzących z areny historii polityków.

Jasne było, że reprezentacja narodu musi powstać tu, w kraju, a jej przedstawiciele wyzwoleni od polityki mitów i złudzeń, powinni oprzeć się na jedynie słusznej koncepcji politycznej, na współpracy i przyjaźni ze wschodnim sąsiadem. Tylko stamtąd bowiem mogła nadejść upragniona wolność.

15 grudnia 1943 roku w podziemnej drukarni PPR wydrukowano „Manifest demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce”, który zapowiadał powołanie reprezentacji społeczeństwa, organu zdolnego do kierowania walką narodu i

tworzenia podstaw pod demokratyczny ustrój sprawiedliwości społecznej. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, a szczególnie jego sekretarz generalny, Władysław Gomułka — Wiesław, zajął się organizacyjną stroną zebrania przedstawicieli tych organizacji.

Na ten uroczysty i ważny w życiu narodu moment wybrano noc z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944, noc sylwestrową; usprawiedliwiająca większe zgromadzenie w wypadku konspiracyjnych komplikacji. Przy ulicy Twardej 22 w Warszawie zebrali się delegaci kilkunastu organizacji politycznych i wojskowych, które podpisały „Manifest”. Po rzeczowej dyskusji powołano Krajową Radę Narodową, w skład której weszli przedstawiciele PPR, GL, ZWM, socjaliści z RPPS, radkalni działacze chłopscy z SL i BCH, demokraci, przedstawiciele związków zawodowych i terenowych grup żołnierzy AK.

Na inauguracyjnym posiedzeniu KRN uchwalono Deklarację programową, która spełniała nadzieje demokratycznych sił walczących o nową Polskę i stanowiła podstawy przyszłego jej ustroju. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, reforma rolna, nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, powrót ziem zachodnich do Macierzy, uregulowanie problemu granic wschodnich, walka z najeźdźcą aż do zwycięstwa — oto główne cele, które miał realizować tym-

czasowy parlament ludowego państwa polskiego.

W marcu 1944 roku delegacja KRN udała się do Moskwy. Przeprowadzone przez nią rozmowy zakończyły się pełnym sukcesem. Związek Patriotów Polskich podporządkował się KRN, a rząd ZSRR udzielił Krajowej Radzie Narodowej pełnego poparcia.

Krajowa Rada Narodowa mogła więc w oparciu o to uznanie działać jako jedyna siła kierująca walką i dalszymi losami naszego kraju. To ona wydała dekret o połączeniu Armii Polskiej w ZSRR z Armią Ludową w Wojsko Polskie, to ona powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który stał się pierwszą władzą wykonawczą na skrawku wyzwolonej spod okupacji ziemi polskiej.

Treść deklaracji programowej GRN zabrzmiiała pełnym głosem w opublikowanym przez PKWN Manifestie Lipcowym, odbicie założeń programowych tej deklaracji towarzyszyło i towarzyszy aż po dzień dzisiejszy każdemu posunięciu władzy ludowego państwa.

Powstała z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej, zespoloną mądrą i dojrzałą polityczną koncepcją działania, jednoczącą najlepsze siły narodu, Krajowa Rada Narodowa — stanowi piękna kartę historii Polski Ludowej, dowód politycznej dojrzałości polskiej demokracji, dowód słuszności obranej przez nas drogi.

R. S.

WYDARZENIA ROKU 1965

Dorocznym zwyczajem, przedstawiamy zwyczajny kalendarz wydarzeń roku w kraju i za granicą (w nawiasach daty wydarzeń):

W kraju rok 1965 minął pod znakiem przygotowań nowego planu 5-letniego, wyborów do Sejmu i rad narodowych; był to rok dalszego umocnienia sojuszu polsko-radzieckiego (podpisanie Układu z ZSRR) i ofensywy polskiej polityki zagranicznej.

W świecie rok 1965 minął, niestety, pod znakiem zaostrzenia stosunków międzynarodowych (agresja amerykańska w Wietnamie Demokratycznym, interwencja w Dominikanie); jednocześnie był to rok nowych sukcesów człowieka w podboju Kosmosu. W Niemczech zachodnich rok 1965 był okresem wzmożonej kampanii ataków przeciwko Polsce, a zarazem żądań udostępnienia NRF broni atomowej.

STYCZEŃ

W KRAJU

Ludność Polski — 31 339 000 (1). Wyniki wykonania planu gospodarczego w 1964 r. w przemyśle — 103,7%, w rolnictwie — produkcja wyższa o 0,7% niż w poprzednim roku (1).

Wzrost oszczędności ulokowanych w PKO do 37 mld. zł (1).

Narada Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego (19—20).

Spotkanie na Mazurach W. Gomułki i J. Cyrankiewicza z L. Breżniewem i A. Kosyginem (21—22).

ZA GRANICĄ

Indonezja ogłasza wystąpienie z ONZ na znak protestu przeciwko

wyborowi Malajzji do Rady Bezpieczeństwa (1)

Kolejna obniżka cel wewnątrznych na obszarze Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (1).

Nacjonalizacja zasobów ropy naftowej i innych bogactw naturalnych oraz 107 towarzystw przemysłowych w Syrii (3).

Turcja odmawia udziału w projektowanych wielostronnych siłach nuklearnych (14).

Min. A. Rapacki z wizytami we Włoszech i Iranie (23—31).

Zmarł w wieku lat 90 W. Churchill (24).

Mianowanie 27 nowych kardynałów przez papieża Pawła VI (25). Wprowadzenie języka hindi i angielskiego do języka oficjalnego w Indii (26).

Inauguracyjna impreza rewizjonistyczna obchodów 20-lecia przesiedlenia Niemców w NRF (30—31).

LUTY

W KRAJU

Zmiany w systemie egzaminów maturalnych (3).

60 rocznica urodzin W. Gomułki (6).

Potępienie przez rząd polski amerykańskiej zbrojnej inercencji w DRW i interwencji USA w Wielkiej Brytanii (13).

ZA GRANICĄ

Apel Izby Ludowej NRD do parlamentów wszystkich krajów w sprawie przedłużenia ścigania zbrodni hitlerowskich (3).

Wizyta premiera ZSRR, A. Kosygina w Demokratycznej Republice Wietnamu (7—10).

Wizyta min. A. Rapackiego w Belgii (12—17).

Proklamowanie niepodległości Gambii — 36 niepodległych państw Afryki (18).

VII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski — 76 pianistów z 29 krajów, laureat i nauczyciel — Martha Argerich z Argentyny (22. II — 15. III).

Dokończenie na str. 4 i 5

WOLNY RUCH TWÓRCZEJ MOWY

Julian Przybóś nazwał ogólnopolskie zawody recytatorskie Wolnym Ruchem Twórczej Mowy. Pod względem tego ruchu amatorskiego nasz kraj jest jedyny na świecie. Obecnie statystyczne „stronictwo poezji” opłaca się pamięciowo najcenniejsze utwory poezji. Uczestnicy poprzednich turniejów podnoszą swój kunszt do najwyższej perfekcji, aby słowo związane otrzymało właściwy dźwięk, polot, łatwiej dotarło do umysłów i serc. XII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski zakończy się rywalizacją w środowiskach mieszkalnych, w miastach powiatowych, wojewódzkich i na szczeblu centralnym, w roku wyjątkowym — Roku Jubileuszu Tysiąclecia.

W zawodach tych chodzi o większą rzecz niż zdobycie laurów i nagród. Chodzi o popularyzację poezji, o przekazanie masom społeczeństwa treści mądrych i pięknych, jakie w sobie zawiera skarbnica naszej twórczości literackiej. Korzyści z tego ruchu odnoszą poeci, recytatorzy i słuchacze. Poeci — bo ich twórczość w ten sposób dociera do bardzo wielu słuchaczy. Recytatorzy — bo zanim wystąpią w imieniu poetów przed publicznością, ich dzieła muszą sobie przyswoić. Słuchacze — bo wzbogacają swój świat myśli i wzruszeń. Gdyby nie recytatorzy, poezja byłaby udziałem wąskiej grupy smakoszy tego rodzaju literatury.

W Wielkopolsce, mimo poważnych sukcesów na dotychczasowych eliminacjach centralnych, ruch recytatorski z trudem zdobywa sobie zwolenników. Jego bazą stały się przede wszystkim szkoły i biblioteki publiczne oraz niektóre wiejskie zespoły z „Kaliną” w Krzycku Wielkim na czele. Również wśród społeczeństwa popisy recytatorskie nie znalazły właściwego oddźwięku. Ileż to razy na popisach wojewódzkich sale świeciły pustkami! Miłośnicy pięknego słowa występowali tylko przed współzawodniczącymi kolegami.

Czyżby przyczyną był brak rozpropagowania akcji? Zapewne. Moim jednak zdaniem — spadek zainteresowania ma również swoje źródła gdzie indziej. Jednym z nich jest zniechęcenie młodego pokolenia do poezji już na ławie szkolnej przez nieumiejętne budzenie w tym kierunku zainteresowań. Młodzież jest realna, lubi konkrety, fakty; poezja zaś gra na strunie emocji, wzruszeń, szuka ciągle nowych wyrazów artystycznych, posługuje się skrótami, zmusza do przemyśleń, a to łączy się już z wysiłkiem umysłowym. Dalej: konkurs w swoim schemacie już się „ograt”. I dlatego potrzebne są nowe silne bodźce, które by ożywiły amatorski ruch recytatorski, a właściwie ruch pięknego mówienia.

Nie bez przyczyny wprowadziłem to określenie, pod którym kryje się coś więcej niż kult poezji. Obserwacje wskazują na to, że członkowie amatorskich zespołów szczególnie teatralnych i recytatorskich przyswajają sobie bogatsze słownictwo, posługują się nim na co dzień. Mówią ładnie. A to jest sprawa ważna.

Od umiejętności mówienia wiele też zależy w naszym życiu społecznym, organizacyjnym, kulturalno-oświatowym. Jeśli tu i ówdzie wykłady Uniwersytetów Powszechnych i w ogóle prelekcje nie cieszą się frekwencją, to również dlatego, że niejedni prelegenci nie umieją mówić, zniechęca słuchaczy do udziału w wykładzie. Ileż to działaczy, występując przed publicznością, posługują się napisanym tekstem, bojąc się mówić bezpośrednio, umiejętnie prowadząc logiczną myśl przez cały ciąg swojego wywodu.

Retoryka zupełnie została wyeliminowana ze szkół średnich, jako rzecz tracąca staroświeckość. Na wyższych uczelniach — jedynie studenci prawa urządzają dla siebie popisy krasomówstwa. A przecież gdyby te sztuki posiadali poloniści, historycy, fizycy, przyrodnicy itd. — lekcje nie byłyby tak nudne dla młodzieży, równocześnie przykład ładnego wyśławiania się szedłby w młode pokolenie, którego czeka większy niż nas udział w rozwijającym się życiu społeczno-organizacyjnym.

Tak powstała poważna luka, którą moim zdaniem mógłby przynajmniej częściowo wypełnić amatorski ruch recytatorski, przejmując jako „nowum” także popis pięknego przemawiania. Tematów nie brak we wsł, w gromadzie, miasteczku, mieście, mówca musiałby zapoznać się z aktualnym problemem i we właściwy sposób (zwięźle i ciekawie) przedstawić go zebranym. To pole do popisu szczególnie dla młodzieży szkół średnich i młodzieży zorganizowanej w ZMS i ZMW.

W XII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim proponuję ta nie da się zrealizować. Zbyt świąteczny to konkurs, jubileuszowy, ale chyba już teraz warto przemyśleć następne popisy, zmienić czy rozszerzyć ich regulamin, aby „szampa” nie stłumiła tak pożytecznego ruchu.

Czy proponowana koncepcja nie koliduje z założeniami konkursu? Jeśli na niego patrzeć będziemy z punktu widzenia piękna polskiej mowy (a przewodzi tu poezja), to nie. Sprawę pozostawiam organizatorom amatorskiego ruchu recytatorskiego pod rozwagę.

JÓZEF PIEPRZYK

WYDARZENIA ROKU 1965

Dokończenie ze str. 3

MARZEC

W KRAJU

Podpisanie umowy na dostawę do Zjednoczonej Republiki Arabskiej 17 fabryk materiałów budowlanych (7).
Memorandum rządu polskiego w sprawie konieczności przedłużenia okresu ścigania zbrodni wojennych (8).
Wizyta Raula Castro Ruz, wicepremiera Kuby (19—23).
XV Targi Krajowe Wiosna—65 w Poznaniu — 8500 wystawców (21—28).

ZA GRANICĄ

Spotkanie konsultacyjne w Moskwie przedstawicieli 16 partii komunistycznych i robotniczych (1—5).
A. Leonow, jako pierwszy w historii lotów kosmicznych opuścił kabinę statku — lot statku Woschod—2 (18).

Zmarł I sekretarz KC RPR, przewodniczący Rady Państwa Rumunii G. Gheorghiu-Dej (19).
N. Ceausescu wybrany I sekretarzem KC RPR (22).

Dwukrotnie zmienili orbite amerykańscy astronauta P. Grissom i J. Young podczas lotu kosmicznego w kabinie Gemini.

Na skutek nacisku opinii światowej przesunięcie terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich do 31. XII. 1969 r. przez zachodniemiecki Bundestag (25).

KWIECIEŃ

W KRAJU

Wizyta delegacji ZSRR z L. Breżniewem i A. Kosyginem (5—9).
Nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską a ZSRR (8).
Polska propozycja w sprawie możliwości zmiany rubla transfero-

Sylwester kojarzy się przede wszystkim z salą balową i jeśli, czyniąc ostatnie przygotowania do „ubawu”, przytrafi się, że pomyślimy o gospodarce, to najwyżej w skali własnej kieszeni: starczy czy nie starczy na sfinansowanie sylwestrowych szaleństw. Rzadko kto uświadamia sobie wtedy, że kieszeń ta niczym nie przypomina czarodziejskiego „stołeczku nakryj się”, a jej zawartość jest ściśle związana z tym, co określamy mianem gospodarki. Tak ściśle, że trudno o tym nie mówić, nawet w obliczu wesołego malca, przepasanego wstęgą — „Rok 1966”.

Ten i ów działacz gospodarczy powie: przecież — zwłaszcza teraz czas na ekonomiczne tematy, przecież przed nami nowe zadania. A że o kieszeni każdego z nas — w jakimś sensie — mowa, doda: od 1 stycznia wchodzi w życie nowe przepisy o finansowaniu przedsiębiorstw, których podstawowym założeniem jest rentowność. Ta wprawdzie może być mała lub duża, ale jej wielkość nie pozostanie bez wpływu na kieszeń pracowników.

Oczywiście, nie należy sprowadzać tej zasady tylko do osobistych kalkulacji: większy zysk przedsiębiorstwa — lepsze zarobki. Na to w istocie się zanoszą, ale przed tym należy zdać sobie sprawę z tego, że wspomnianą rentowność trzeba będzie wygospodarować, co nie raz okaże się trudniejsze niż dotychczas. Zwiększony udział przedsiębiorstw w zyskach to bowiem jedna dopiero sprawa. Z zysków tych — to ta druga strona medalu — trzeba będzie również finansować wydatki na eksploatację i inwestycje, postęp i modernizację, a pomoc kredytową banków obciążyć odsetki.

Dobrze gospodarować nie będzie łatwo, bowiem rentowność w nowym pojęciu uzależniona jest od wielu czynników. Np. obok codziennych obowiązków produkcyjnych naczelnym postulatem roku 1966 jest poprawa jakości i nowoczesności wyrobów. Są to zadania trudne i pociągające za sobą koszty, nie raz pozostające w sprzeczności z planami ilościowymi. Nadal w przedsiębiorstwach nie dość starannie sporządzane są rachunki nakładów i wyników, nadal w każdym zakładzie

jest wiele biernych czynników, których wprężenie do działania w nowym systemie finansowania będzie koniecznością.

Słowo konieczność jest zwykle nie mile widziane, ale tym razem wydaje się ono nawet krzepiące, zwłaszcza, że przyszłym trudniejszym metodom zarządzania wychodzi naprzeciw narodowy plan gospodarczy na rok 1966, który charakteryzuje się bardzo umiarkowanym tempem rozwoju, przy jednoczesnym zwiększeniu rezerwy. Taka tendencja planu pozwala na usunięcie wielu napięć i wzmocnienie równowagi gospodarczej. Jednym słowem, zwalniamy nieco tempa wzrostu ilościowego, po to, by zyskać oddech i pole dla

W Sylwestra o gospodarce

większego rozmachu w rozwiązywaniu szeregu ważnych zadań jakościowych.

Z tej racji plan 1966 roku — gdy chodzi o konsumentów — zakłada znaczną poprawę zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłowe i artykuły żywnościowe, ogólne podniesienie jakości towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, poważne ich zróżnicowanie pod względem asortymentowym, stosownie do potrzeb rynku i eksportu. Podaż towarów rynkowych np. ma wzrosnąć o 7,2% proc., co znacznie zwiększy stan zapasów w sklepach. Zakłada się przy tym, że rezerwy stworzone w przemyśle będą wykorzystane dla przekroczenia planów produkcji właśnie towarów najbardziej poszukiwanych przez ludność i na eksport.

A propos handlu zagranicznego: tej dziedzinie będzie się nadal poświęcać wiele uwagi. W 1966 roku przewidziano wzrost obrotów handlu zagranicznego

o 5,3%. Ale abyśmy mogli importować m.in. artykuły konsumpcyjne, potrzeba dalszego zwiększenia eksportu. I tu do węzłowych problemów zalicza się dalszą zmianę struktury towarowej i asortymentowej oraz optymalność dewizową naszego wywozu. Wpływ na efektywność eksportu będą miały takie czynniki, jak zdolność przemysłu do przystawiania się na produkcję pracochłonną, wysoce uszlachetnioną, tempo i zakres wprowadzania do produkcji nowych konstrukcji i modeli, zakres postępu technicznego, rezultaty starań o jakość.

Doceniając te kwestie, NPG na rok 1966 stawia stosunkowo niewygórowane wymagania, gdy chodzi o wydajność pracy w przemyśle; wzrost planowy wynosi tylko 3,1%. Będzie więc można więcej czasu poświęcić tym przedsięwzięciom wytwórczym, które wymagają dłuższych przygotowań.

Oczywiście, nie są to jedyne środki dla spełnienia planów w dziedzinie podnoszenia techniki i jakości produkcji. Obok pokaźnych funduszy, które przeznaczają na te cele przedsiębiorstwa, również w budżecie państwa znalazło się szereg poważnych pozycji. W roku 1966 nastąpi wzrost inwestycji (mowa o inwestycjach finansowanych wprost z budżetu państwa) o 20,8% w stosunku do 1965 r. Poważne kwoty (115 mln. zł) przeznaczają się na zakup aparatury naukowo-badawczej, a wydzielone środki dewizowe pozwolą na kupno licencji zagranicznych.

Podkreślamy ten akurat fragment budżetu, bowiem jest on najściślej związany z realizacją podstawowych założeń jakościowych planu roku przyszłego. Nauce i jej zdobyczom przypada bowiem decydująca rola w unowocześnianiu naszej gospodarki, w rozszerzaniu naszej bazy surowcowej i w lepszym wykorzystaniu surowców, w udoskonalaniu procesów technologicznych.

Przedsiębiorstwom, wszakże, ludziom na stanowiskach roboczych, przypadnie w udziale rola główna, choć zwana powszechnie „realizacją zadań”. Od niej jednak wprost zależy będzie dobór najkorzystniejszych, optymalnych rozwiązań gospodarczych. O tym warto pamiętać również wtedy, gdy zagłębiamy do własnych, „sylwestrowych” kieszeni.

ZBIGNIEW MIKA

O Węgrzech po polsku

Albumy ■ foldery ■ reportaże ■ publicystyka polityczna

Mimo zacieśniającej się z roku na rok współpracy między Polską a Węgrami we wszystkich dziedzinach życia, od polityki i ekonomii do turystyki — brak było u nas dotychczas aktualnych publikacji o kraju naszych naddunajskich przyjaciół. Niedostatkowi temu zaradzi się oboje, i to od razu dość radykalnie. Oto nakładem wydawnictw węgierskich i polskich ukazało się, względnie ukazuje się w najbliższym czasie, pięć bardzo interesujących pozycji książkowych o Węgrzech w języku polskim.

Jak poinformował naszego reportera dyrektor Instytutu Węgierskiego — M. Wewiórski, placówka ta otrzymała z Budapesztu pierwszą partię pięknych albumów ilustrowanych pt. „Węgry”, wydanych nakładem „Corviny”. Jest to bardzo atrakcyjna publikacja, wydana na dobrym papierze i zawierająca 144 białe-czarne i kolorowe przeważnie całostronicowe zdjęcia poprzedzone wstępem dr. Ernő Mihályfi.

Niemal w tym samym czasie nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazał się w Warszawie zbiór przemówień i artykułów Beli Kuna, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przywódcy Węgierskiej Repu-

bliki Rad z roku 1919. Jest to bogaty wybór wypowiedzi tego wielkiego syna węgierskiej rewolucji.

W najbliższych miesiącach nakładem tego samego wydawnictwa ukaze się zbiór reportaży o Węgrzech, pióra Wojciecha Stankiewicza, który jako stały korespondent PAP przez kilka lat przebywał w ojczyźnie Kossutha i Petőfi. Dotychczas nie mieliśmy tak bogatej relacji o współczesnym życiu bratnich Węgrów ich gospodarce, kulturze, o mieszkaniach Budapesztu i Węgier, ich zwyczajach i zamiłowaniach.

Jeszcze wcześniej, bo na początku przyszłego roku ukaze się w Budapeszcie bardzo obszerny, liczący około 100 stron samego tekstu folder „Ibuszu” (odpowiednik naszego „Orbisu”). Folder ten zawierać będzie nie tylko opisy najbardziej atrakcyjnych osobliwości turystycznych, lecz także wiele ciekawych informacji z przeszłości i współczesności Madziarów.

Warto wreszcie zasygnalizować, że w niedługim czasie interesującą, bogato ilustrowaną publikację o Węgrzech wyda „Wiedza Powszechna”. Będzie to książeczka — podobnie jak wydane już o Bułgarii i Jugosławii — w bardzo poręcznym formacie, zawierająca oprócz mnóstwa informacji krajoznawczych, także wiele materiału interesującego nie tylko turystów.

Wydanie po polsku wszechstronnych informacji o Węgrzech jest tym bardziej ważne, że ruch turystyczny do tego kraju rozwija się coraz bardziej. W roku 1964 odwiedziło Węgry 60 000 Polaków, w roku 1965 jeszcze więcej (dokładnych danych na razie nie ma), a w przyszłości — wobec dalszych ułatwień formalności paszportowych — liczyć się należy z jeszcze większym wzmocnieniem wyjazdów polskich gości nad Dunaj i Balaton. (br)

wego na złoto lub walutę wymienialne (27).
Uchwalenie programu wyborczego FJN (29).

ZA GRANICĄ

Wystąpienie sztucznego satelity amerykańskiego z reaktorem jądrowym na pokładzie (4).
Nacionalizacja towarzystwa zagranicznych w Indonezji (25).
Obalenie junty wojskowej w Dominikanie (25).

Oddziały sił zbrojnych USA skierowane do Dominikany dla przywrócenia obalonej dyktatury (30).

MAJ

W KRAJU

V Kaliskie Spotkania Teatralne z udziałem 9 teatrów — 17 przedstawień (2—11).

70 rocznica urodzin przewodniczącego CK SD S. Kulczyńskiego (9).

Zmarła w wieku lat 76 wybitna pisarka Maria Dąbrowska (19).
Nowe zasady polityki mieszkaniowej na lata 1966—70, rozwój budownictwa spółdzielczego (27).
Wybory do Sejmu i rad narodowych — udział ponad 96 proc.

uprawnionych, ponad 98 proc. ważnych głosów oddano na listy FJN (30).

ZA GRANICĄ

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między NRF i Izraelem (13).

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między 10 krajami arabskimi i NRF w następstwie nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRF i Izraelem (13—26).

Kolejna eksplozja chińskiej bomby atomowej w atmosferze (14).

F. Jonas nowym prezydentem Austrii (23).

Francja odmawia udziału swych wojsk w manewrach NATO 1966 r. (30).

CZERWIEC

W KRAJU

Stanisława Zawadzka nowa przewodnicząca ZG Liqi Kobiet (4).

Porozumienie o współpracy gospodarczej i zakresie pomocy dla Demokratycznej Republiki Wietnamu (12).

XXXIV Międzynarodowe Targi

Poznańskie z udziałem 59 krajów (13—27).

Wysłrzenie pierwszej polskiej rakiety meteorologicznej (16).

Otwarcie Sejmu IV kadencji (24 do 25).

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie koncentracji sprzętu maszynowego i usług mechanicznych na wsi (28).

ZA GRANICĄ

Amerkański astronauta E. White 20 minut poza kabiną statku kosmicznego — lot Gemini 4 (2).

Przejęcie władzy w Wietnamie południowym przez koła wojskowe (12).

Obalenie prezydenta Ben Belli w Algierii — przejęcie władzy przez Rade Rewolucyjną z płk. H. Bumediem na czele (19).

Odroczenie zwołania do Algierii II konferencji szefów rządów i państw Azji i Afryki (27).

G. Kallai premierem rządu węgierskiego (30).

LIPIEC

W KRAJU

Podporządkowanie Wojsk We-

wielnych Ministerstwu Obrony Narodowej (1).

Gen. dyw. G. Korczyński wicepremierem obrony narodowej i Głównym Inspektorem Obrony Terytorialnej Kraju (8).

Zakończenie I etapu budowy kombinatu górniczo-energetycznego „Turów”, który stanowi 18,5 proc. mocy wszystkich elektrowni (20).

Przyznaczenie nagród Ministra Kultury i Sztuki za 1965 r. (20).

Gen. T. Pielrzak Komendantem Głównym MO (21).

IV Plenum KC PZPR — kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką (27—28).

ZA GRANICĄ

Wizyta E. Ochaba w Finlandii (1—7).

Opublikowanie „Brunatnej Księgi” w NRD — 1800 nazwisk przestępców i zbrodniarzy hitlerowskich, którzy zajmują w NRF wysokie stanowiska lub otrzymują wysokie emerytury państwowe (2).

Ogłoszenie przez Francję boikotu Wspólnego Rynku (7).

Śmierć starej kanapy

Plastyka „nowoczesna” przegrała (choć i to nie jest jeszcze całkowicie pewne), w salonach wystawowych i galeriach, zwyciężyła jednak całkowicie w architekturze, wnętrzarności, w projektantwie przemysłowym. Zdomowała się na dobre, chociaż niepostrzeżenie w naszych mieszkaniach, zmusiła nas do pewnej rewizji dotychczasowych pojęć estetycznych. Ostatnie dziesięciolecie zmieniło nie do poznania kształt naszych mieszkań. Dokonała się po cichu wielka rewolucja domowa. Śmierć starej wyściełanej kanapy, wielkich łóżek małżeńskich, mebli na wysoki połysk, otworzyła zwycięski marsz do naszych mieszkań mebli i sprzętów nowoczesnych, zrodzonych z ducha innej już estetyki — pronowoczesnej. Proces ten przebiegał oczywiście nie tylko w płaszczyźnie estetyczno-plastycznej. Może ona nie była tu nawet najważniejsza. Miał on silnych, naturalnych sojuszników w ograniczonym, obowiązującym standardzie podstawowym nowych mieszkań, w modzie, w praktycyzmie, nierzadko i w dobrze pojętym snobizmie. — Wszystko to jednak zmuszało przecież do daleko idących koncesji na rzecz nowocześnieści, a w ostatecznym wyniku do zaakceptowania nowych idei plastycznych i estetycznych w swoim najbliższym otoczeniu.

Zwycięstwo rzeczy nowoczesnych w meblarstwie i całej architekturze wewnątrz stało się już dzisiaj faktem nieomal bezspornym. Sklepy meblowe nie są już w stanie zaspokoić potrzeb rynku. Sprawą urządzania mieszkań i estetyki wewnątrz poświęcają stałe rubryki czasopisma ilustrowane, a wystawy projektów i prototypów mebli budzą wielokrotnie większe zainteresowanie, niż pokazy plastyki artystycznej, warsztatowej. Ostatnie warszawskie wystawy z cyklu: „Meblujemy typowe mieszkanie”, zorganizowane przez sekcję Architektury i Urbanistyki Zarządu Głównego Ligi Kobiet i Handel Meblami, czy też pokazy Biura Współpracy z Konsumentem „Opinia” — „Dziecko w domu i szkole” pobili wszelkie rekordy frekwencji. W sytuacji ogólnej stabilizacji życiowej, plastyka użytkowa, a nie ściśle artystyczna, zaczyna przewodzić zainteresowaniom odbiorców — staje się już ważnym problemem społecznym.

W przeciwieństwie jednak do plastyki warsztatowej — użytkowa, projektanka nie weszła jeszcze w okres wewnętrznej stabilizacji, powolnego, bezkonfliktowego dojrzewania. Tego, co w nadmiarze ma już tamta, wyraźnie brakuje tej ostatniej. Normalny jej rozwój coraz to zakłócają trudności w przenoszeniu wzorców do produkcji seryjnej (nie zawsze dobre wykonawstwo, nie w pełni opanowana technologia nowych tworzyw itp.) zmiany kryteriów wartościowania wzorów, przejawy tradycjonalizmu handlu i wytwórstwa. O polskim projektantwie przemysłowym nie sposób jest więc już pisać z perspektywy witrin i magazynów sklepowych, od strony gotowych realizacji. Trzeba jeszcze oceniać je z pozycji pracowni projektantki, komórek wzorujących i salonów wystawowych.

Nasze projektantstwo meblowe, jako odrębna, specjalistyczna dziedzina współczesnej plastyki i jako samodzielna gałąź przemysłu, jest bardzo jeszcze młode. Na dobrą sprawę po raz pierwszy prototypowe meble nowej fali pojawiły się dopiero przed 8 laty na Targach Krajowych w 1958 roku. Narodzinom ich patronowali Skandynawowie, powstawały według ich projektów i dokumentacji. Nasze meble, jeśli nawet zdobywały sobie rynki zagraniczne, to pod obcą firmą, jako towary nieoryginalne, zapożyczone z obcych wzorów. Na rynku krajowym w tym samym czasie

obok pierwszych, mało funkcjonalnych (charakterystyczne zawsze dla nowicjuszy), ale za to bardzo efektownych mebli nowoczesnych, panoszyła się jeszcze wysoko-połyskowa tandeta. Nie została ona jeszcze z wytwórni, a tym bardziej z handlu wyeliminowana. Walka z tandetą we wzornictwie przyniosła już jednak niemało sukcesów, także w sferze poczynąń prawno-administracyjnych. W 1959 roku powstał Centralny Instytut Wzornictwa w Warszawie, w latach 1960—1965, komórki i pracownie wzorujące w fabrykach, a w 1965 roku w Poznaniu Centralny Ośrodek Rozwoju Meblarstwa przy wiodącym, branżowym Zjednoczeniu Przemysłu Meblowego, które samo zainicjowało też u siebie powstanie centralnej Komisji Oceny Wzorów Meblarskich. Równolegle z poczynaniami administracyjnymi i rygorami wzorniczymi na kolejnych targach wzornictwa w Poznaniu i na wystawach plastyki użytkowej w salonach wystawowych, wypływały coraz to nowe własne projekty mebli i zestawów kombinowanych.

Bez przesady i megalomanii, można tu chyba stwierdzić, że najpoważniejszym ośrodkiem meblarsko-projektanckim w Polsce stał się obecnie Poznań. Niejako potwierdzeniem tego jest utworzenie tutaj jedynego w Polsce ośrodka specjalistycznego, problemowego meblarsko-projektanckiego. Ale jeszcze lepiej wykazują to różnorodne konkursy projektowe, w których z reguły nagrody przypadają projektantom CORM-u lub innym plastynom poznańskim, współpracującym ze Zjednoczeniem. W ogólnopolskim konkursie na meble do małych mieszkań M-4 spośród 8, przyznanych nagród, 5 zdobyli projektanci poznańscy: B. Michałowska — Kowalska, Cz. Kowalski, L. Kuczman, E. Węclawski, R. Hałas. W konkursie na meble dla Spółdzielni „Ład”, nagrodę otrzymał R. Hałas, w konkursie na meble uzupełniające: R. Kulm, E. Węclawski i Z. Bączyk, a za meble hotelowe: H. Bors, S. Bernat i E. Pruska. Ostatnio wreszcie na targach wzorniczych dalsze medale i dyplomy otrzymali jeszcze: Wł. Wróblewski, A. Kuczman i J. Różański, a zespół Cz. Kowalskiego z inż. inż. M. Bujakiem i Z. Warmuzem dopracował się przyjętego już do realizacji uniwersalnego projektu mebli segmentowych dla każdej powierzchni mieszkalnej.

Nie sposób jednak, chociażby tylko marginalnie i na zakończenie, nie powiedzieć ani słowa o przyszłości i perspektywach dostarczania nowych, dobrych mebli do sklepów. Przemysł obiecuje znaczną poprawę w przyszłym roku w dziedzinie jakości produkcji. Niewiele jeszcze obiecuje od strony ilości. Fabryki Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego produkują w dużym stopniu na eksport i bardziej dla potrzeb całego kraju niż Poznania. Na naszym rynku królować będą towary przemysłu terenowego i spółdzielczości, poddane jednak, począwszy od 1966 roku tym samym Kryteriom jakości wzoru co meble produkowane przez Zjednoczenie. Plastycy ze swej strony nie zapowiadają zasadniczych zmian formalnych. Ewolucja polskiego mebla pójdzie w kierunku przyswajania nowych technologii, wykrywania możliwości zastępowania surowców tradycyjnych w produkcji i dalszego wzrostu funkcjonalności, wygody i użyteczności mebli. I tu koło się zamyka. Plastyka „nowoczesna”, w powszechnej świadomości społeczeństwa, ukształtowana dotąd ze sztuką trudną, elitarną, dostępną tylko dla samych artystów, znajduje dziś właśnie kontynuację w projektowaniu codziennych, pozornie nieartystycznych przedmiotów, które nas zewsząd otaczają — okazuje się społecznie najbardziej użyteczną.

OLGIERD BŁĄŻEWIĆZ



NAUKA
Marek Sadowski — „Świat wysokich temperatur” — seria „Nowo-

ści nauki i techniki”, Wiedza Powszechna, str. 147, 9 zł.

„Mały słownik biologiczny”, — Wiedza Powszechna, wyd. II, str. 348, 35 zł.

Georg Wilhelm Friedrich Hegel „Fenomenologia ducha” tom II. PWN, str. 476, zł 50, Biblioteka Klasyków Filozofii.

MONOGRAFIE

Alina Brodzka — „Maria Konopnicka” — seria „Profile”, Wiedza Powszechna, str. 281, 18 zł.

TURYSTYKA

Maria Krukowska — „Jugosławia” — kilkadziesiąt fotografii, skorowidz, mapy, str. 286, 35 zł.

ZA GRANICĄ

Pakistan w stanie wojny z Indią (6).
Wizyta premiera J. Cyrankiewicza we Francji (9—16).

Porażka wyborcza norweskiej Partii Pracy po 30 latach sprawowania władzy (12—13).

Wybory w NRF — zwycięstwo CDU/CSU (19).

Wizyta premiera J. Cyrankiewicza w Austrii (20—23).

Zwołanie XXIII Zjazdu KPZR na dzień 29. III. 1966 (29).

Nieudany zamach stanu w Indonezji (30).

PAŹDZIERNIK

W KRAJU

Kontrakt na dostawę do ZSRR w latach 1966—68 serii 65 statków morskich (1).

VI Światowy Kongres Związków Zawodowych (19—22).

Wizyta prezydenta Włoch G. Saragata (16—16).

ZA GRANICĄ

W Anglii zmarł zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL, wybitny uczyony prof. dr Oskar Lange (2).



W krainie szkła i barwy

Korespondencja własna z Czechosłowacji

„Ludzie, ludzie cuda w tej budzie” — wołają w za-
powiedzi radiowego Jar-
marku Cudów. Z takim sa-
mym okrzykiem można by wy-
biec z potężnego gmaszyska,
gdym człowiek nie uświadomił
sobie, że jego wołanie nie
zrobi przecież na nikim takie-
go wrażenia, jakie towarzyszy
każdemu, kto pierwszy raz
przekroczy progi budynku z
wielkim neonem JABLONEX.

Nie przystoi — powiecie —
poważnemu człowiekowi za-
chwycić się szkiełkiem, opraw-
ionym w kawałek metalu,
czy barwnymi koralikami, na-
wleczonymi na sznurek. Może
macie rację, ale popatrzcie
kiedys na pierwszy z brzegu
sklep „Jubiler”, w którym pa-
nie uzupełniają karnawałową
toalete. Najpierw pytają o cze-
ską biżuterię, a kiedy staną
oko w oko z towarem rodzi się
tysiąc problemów. Nie dlate-
go, że nie ma w czym wybierać,
lecz przeciwnie: na co tu
się zdecydować?

A co ma powiedzieć nieszczę-
śnik, który znalazł się w ja-
skinii lwa... przepraszam, w Ja-
bloncu nad Nisou, którego na
wstępie częstuje się takim oto
ogromnym napisem na jednej
ze ścian szczytowych: „Wita-
my was w światowej stolicy
biżuterii”. Reklama jest oczy-
wiście dźwięnią handlu i tak-
ie slogany trzeba traktować
z przychylnym okiem.

Mrużyć oczy, tym razem już
od blasku, będę jeszcze długo
ponieważ towarzyszący mi
przedstawiciel działu propa-
gandy Jablonexu wprowadza
mnie do kolejnego pokoju z
sebkami szuflad, a każda z nich
wybita pluszem, na którym
mienia się sebkami barw simili-
ki, intrygujące wyszukiwaniami
kształtami koralu. Zestawienie
barw przechytrza niemal przy-
rodę z jej najbardziej koloro-
wymi efektami. Przypomni-
na to jakby barwy korowód
karnawałowy w Rio. Od pier-
ścionka do bombki choinko-
wej, od guzika do kilkunasto-
gramowej kuli.

Ile tego widziałem, nie zli-
cze.

— Niech się pan nie trudzi
— mówi przedstawiciel biura
prasowego, p. Jozef Hlava —
Kolekcja obejmuje ponad
250 000 wzorów. Każdego roku
wzrostają się o dalszych 20 000
pomysłów. Te biżuterię naszą
kobiety w 115 krajach świata.
Zadziwiająca zdolność zdo-
bywania rynku. Traktory i lo-

dówki, to problem połączenia
atrakcyjnej ceny z solidnym
i estetycznym wykonaniem
oraz dodania kilku nowości
technicznych, na których prze-
ciężny śmiertelnik niewiele się
zna. W modzie te sprawy ukła-
dają się nieco inaczej. Tu de-
cydują głównie gusty, trady-
cje, aktualne kierunki lanso-
wane przez wyrocznię, klimat
i setki innych drobiazgów. Do
tego dochodzi odbiorca — ko-
bieta, istota niezwykle skom-
plikowana. Tym zróżnicowa-
nym kobiecym wymaganiom w
115 krajach potrafi sprostać
jeden zakład.

Do tego nie wystarczy jed-
nak tylko intuicja jabloniec-
kich projektantów. Na rzecz
zakładu pracuje armia rodak-
ów, pełniących różne funk-
cje w świecie. Obojętnie czym
się zajmują, nie zapominają
formować Jablonex o aktual-
nych zainteresowaniach ko-
biet, o lansowanej właśnie mo-
dzie w poszczególnych kra-
jach, o tradycyjnych wzorach,
o upodobaniach kobiet do o-
kreślonych kolorów, kształtów
i układów. Zestaw, oferowany
kupcom arabskim, zdecydowa-
nie różni się więc od propono-
wanego Szwedom a opracowa-
ne dla nich kolekcje trafiają
w dziesiątkę. Tam, gdzie ry-
nek jest chwiejny i nie ma
sprecyzowanego zdania, Jablo-
nex wkracza z własnym zesta-
wem i, jak paryski Dior narzu-
ca modę. Specjalne pokazy cze-
skiej biżuterii w Paryżu czy
Rzymie nie należą do rzadko-
ści.

W obszernej, doskonale o-
świetlonej sali kilkadziesiąt
osób nawleka koraliki, kompo-
nując nowe wzory. Dziesiątki
razy przymierzany jest do ma-
nekina koloru cielistego albo
do czarnego. Plastycy i spece-
od technologii produkcji dys-
kutują nad każdym ogni-
kiem długiego sznurka. Wy-
starczy, że zagraniczny kupiec
wyrazi jakieś specjalne życze-
nie, a podczas filiżanki kawy

narodzi się we wzorcowni spe-
cjalny model. Tutaj nie znają
słów: „pomyślimy i postaramy
się pańskie życzenie uwzględ-
nić”. Tutaj kuje się żelazo pó-
ki gorące.

Jabloniecka biżuteria i han-
del tym towarem mają bogatą
tradycję, sięgającą setek
lat. Przed wojną egzystowało
w okolicy Jablonca 30 samo-
dzielnych eksporterów. Do
1961 roku jedno państwowe
przedsiębiorstwo mieściło się
w 40 budynkach. Dzisiaj jest
jeden eksporter, jeden super-
nowoczesny blok skupiający
wszystkie działy, od obróbki
mas plastycznych do detali
szklanych. Rosną mury działu
biżuterii metalowej. Więk-
szość prac wykonują maszyni,
ale człowiek nie może być za-
stąpiony we wszystkich czyn-
nościach. W powiecie prace
maszyn uzupełnia 30 000 lu-
dzi. Całe rodziny w charakte-
rze chałupników pracują dla
Jablonexu. Nawlekają koraliki
lub modelują małe arcy-
dzieła jubilerskiej sztuki, prze-
kazywanej z pokolenia na po-
kolenie.

Nie przesadzę chyba w
stwierdzeniu, że w Polsce co
piąta kobieta ma jakiś drob-
niak z Jablonca. Przedstawi-
ciele tego zakładu cenią sobie
współpracę z Polską. Wyra-
żem tego jest m. in. otwarcie
w Warszawie specjalnego skle-
pu z wyrobami Jablonexu.
Czesi noszą się z zamiarem
rozszerzenia sieci sklepów spe-
cjalistycznych w naszym kra-
ju i wybór następnego padł na
Poznań. Nie mogę wyprzedzać
decyzji naszych handlowców
i trudno mi coś bliższego na
ten temat powiedzieć.

Opuszczałem zakłady w prze-
konaniu, że na drzwiach po-
winna wisieć duża tablica:
„Kobietom wstęp wzbronio-
ny”, będąca aktem humanitar-
nym w obronie ciałości niewie-
stych serc, narażonych na
szwank po obejrzeniu tego, co
produkuje się tylko dla nich...

BOGDAN DOHNKE

Wzrost liczby żołnierzy amery-
kańskich w Wietnamie południo-
wym do 60 000 (7).

Zdjęcia powierzchni Marsa prze-
kazane przez amerykański wehi-
kuł kosmiczny Mariner 4 (15).

Kryzys rządowy w Grecji wywo-
łany dymisją premiera Papandreu (15).

Otwarcie tunelu pod Mont Blanc (16).

Decyzja Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej o zmianie nazwy partii na Rumuńska Partia Komunistyczna (19).

SIERPIEŃ

W KRAJU

Uchwała Rady Ministrów w sprawie podwyżki czynszów lokalo-
wych i dodatku mieszkaniowego (13).

ZA GRANICĄ

Wystąpienie Singapuru z Federacji Malezji (9).

Wyrok w procesie zbrodniarzy oświęcimskich ogłoszony przez sąd we Frankfurcie n/Meinem — spośród 20 oskarżonych 6 skazanych na dożywocie, 3 uniewinnionych (19).

Nowa konstytucja w Rumunii — zmiana nazwy państwa na: Socjalistyczna Republika Rumunii (21).

Porozumienie w Dominikanie o utworzeniu rządu tymczasowego (31).

WRZESIEŃ

W KRAJU

Wizyta ministra spraw zagranicznych Danii D. Haekkerupa (1—6).

Otwarcie w Warszawie tysięcznej szkoły Tysiąclecia (4).

Rozszerzenie kontraktacji zbóż i podwyżka cen skupu (7).

Wizyta L. Breżniewa w Polsce (11—12).

Targi Krajowe Jesień—65 w Poznaniu — 7.500 wystawców (12—19).

Wizyta ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — M. Stewarta (17—31).

Odsłonięcie w Poznaniu Pomnika Powstańców Wielkopolskich (19).

Otwarcie pierwszej wyższej uczelni w Zielonej Górze — Wyższej Szkoły Inżynierskiej (25).

Karnawał w dawnych czasach

Karnawał — w dawnej Polsce: zapusty, był od tysięcy lat pierwszą zapowiedzią wiosny. Na obchodach zapustnych wyraźnie zaznaczyły swój ślad wierzenia i zwyczajów klasycznego.

Okręt na kółkach

W starożytnej Grecji między 11 a 13 pierwszego miesiąca wiosny, (odpowiednik naszego lutego) obchodzono Anthesteria, święto budzące się natury. Na oplecionym winoroślą okręcie, umieszczonym na kółkach, przybywał z wizytą do ludzi bóg Dionizos, inaczej zwany Bachusem. Dionizosa Polakom przedstawiać chyba nie trzeba...

W Rzymie obchodzono w tym samym czasie Feralia, kropka w kropkę podobne do greckich dionizii. Od rzymskiej ponoć nazwy okrętu na kółkach — carrus navalis, pochodzi do dziś używane niemal powszechnie w Europie określenie: carnaual po hiszpańsku, portugalsku i francusku, carnevale po włosku, Karneval po niemiecku, karnawał po polsku itd.

...i na płozach

Jeszcze w XVIII wieku damy rzymskie jeździły po karnawałowo udekorowanych ulicach, wśród serpentyn, confetti, lampionów, dzwonków, masek — na rydwanach w kształcie łodzi na kółkach. W średniowieczu spotykano takie rydwany w Niemczech, natomiast w Rosji i na Syberii jeszcze w początkach XIX wieku obwożono po ulicach okręty na płozach zaprzężone w 70 koni każdy. Zaś w tłusty czwartek 1791 roku przejechał się w ten sposób ulicami Moskwy sam Piotr

Wielki ze swoją wesołą kompanią. Opis karnawałowej zabawy cara uwieczniły nie tylko kroniki miasta, lecz także Aleksy Tołstoj w książce pt. „Piotr Pierwszy”.

Bliny — jadło zaduszne

Wschodni i południowi Słowianie łączyli zapusty z obrzędami ku czci zmarłych. Kładziono dla nich na oknie pierwszy blin z każdego półmiska mówiąc: — „Ojcowie czcigodni, oto blin dla duszyczek waszych...” Polski hi-

tańcząca para „diabeł skacze” i że można go zobaczyć, jeśli z grobu cmentarnego wyciągnie się drewnianą trumnę, wyjmie z niej któryś z sęków i przycisnie oko do otworu. Był także prostszy sposób: oglądanie diabła przez dziurkę od klucza w drzwiach karczmy, jak to praktykowano w czasach imię Pana Twardowskiego.

Babskie święto

Zdziwi się chyba niejedyn zwolennik zabaw „w męskim gronie”, gdy przeczyta, że

Od Bachusa do Marzanny

storyk, dr Kazimiera Zawistowicz uważa, że w ogóle bliny — zanim się stały daniem ze Srebrnej Patelni — podawano przez długie wieki w czasie uroczystości żałobnych, jak pogrzeby, stypy „wspominki” i „dziady zapustne”. Jeśli ktoś pragnął, by „drodzy nieobecni” darzyli go pomocą i opieką, musiał serwować bliny świeże, chrupiące, apetycznie przyrumienione — inaczej...

W Pińczowie diabeł skacze

W czasie zapustów bogate żniwo zbierał także diabeł-kusiciel, stąd też pochodzi inna staropolska nazwa karnawału, „kuse dni”. (Uwaga autorki: a co powiedzieć o tegorocznej modzie na „kuse” sukienki?). Mieszkańcy Pińczowa uważali na przykład, że za każdą

w słowiańskich zwyczajach ludowych karnawał był przede wszystkim świętem kobiet. W karczmach niewiasty piły i tańczyły „na urodę konopi”, a dziewczyny „żeby im się ruta rodziła”. Młode mężatki w karczmie „wkupywały się do bab”, a bywały i takie okolice, gdzie na zabawę wpuszczano tylko kobiety zamężne — żadnych panien, kawalerów ani żonatych! W niemieckiej Szwabii pozwalano kobietom przez cały karnawał ścinać drzewo w lesie, a za uzyskane pieniądze hulać w karczmie. Zresztą sam luty — apogeum uciech — był u Rzymian miesiącem kobiet, miesiącem oczyszczenia. U nas przeniesiono te obchody na dzień 8 marca. W tym dniu mężczyźni przy

pomozy magicznego kwiatka oczyszczają się z całorocznych grzechów wobec pici pięknej...

Kloce dla „Syrenki”

Gdyby biuro matrymonialne „Syrenka” zapragnęło powiększyć swoje... hmmm... obroty, nie by mu chyba lepiej nie posłużyło, niż stary kielecko-częstochowski obyczaj kłoców. W tych okolicach bowiem dziewczyny, które nie wydały się w karnawale, karano w ostatki przywiązując im do nóg ciężkie dębowe kloce, z którymi musiały wlec się do karczmy na tańce. Jeszcze surowiej tępieno staropanieństwo w Niemczech, gdzie w środę popielcową wszystkim trzydziestoletnim, a niezamężnym przywiązywano na plecach drzwi zdjęte z zawiasów — zrobione na pewno nie z płyt spłasnionych...

U nas w interesie związków małżeńskich działa teraz już tylko bezduszny podatek kawalerski. A zatem „Syrenko”...

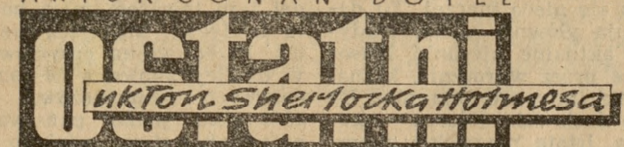
Śmierć karnawału

Jaki by był ochoczy, wesoły, pomysłowy, przychylny miłości i urodzajom — karnawał zawsze kończył swój żywot tragicznie. W całej Europie topiono, palono, a czasem nawet grzebano symbol karnawału: Marzannę czyli Morenę, Zimę, Śmierć, Starą lub po prostu Karnawał. Symbolowi dawano kształt ludzkiej figury, ze słomy pięknie ustrojonej we wstążki i świecidełka; wynoszono ją poza obręb osiedla i niszczone. Wierzone bowiem, iż tylko unicestwienie „Starej” vel Zimy pozwoli nadejść jej następczyni, utęsknionej „Wiosnie”.

... Coś z tej wiary zostało nam do dziś.

Opracowała IRENA KACPER

ARTUR CONAN DOYLE



Przekład Izabelli Damskiej
21

— Raczej był pedantyczny — przynajmniej tak mi się wydaje. W każdym razie wiem, iż jeśli chodzi o te trzy klucze, to trzymał je na jednym kółku. Często je u niego widziałem.
— A to kółko z kluczami zawsze zabierał ze sobą do Londynu, prawda?
— Tak mówił.
— A swojego klucza niady pan nie zostawił w biurze?
— Niady.
— Wobec tego, jeżeli West jest winowajcą, musiał mieć dorobione klucze. A jednak nie znaleziono przy zwłokach żadnych kluczy. I jeszcze jedno: adwokat urzędnik tego biura chciał sprzedać plany, to czyż nie prościej by mu było skopiuować je samemu a nie zabierać oryginałów, jak to się zdarzyło w przypadku Westa?
— Na to, aby sporządzić czytelne kopie trzeba mieć sporo wiedzy technicznej.
— Przypuszczam, że sir James, pan i West posiadaliście te potrzebne wiadomości techniczne?
— Oczywiście, że tak. Ale prosiłbym doradzić pana, żeby mnie w te sprawy nie mieszał. Po co mam spekulować i przypuszczenia, skoro oryginalny planów znaleziono przy zwłokach Cadogana Westa?
— No, tak, niewątpliwie — ale w każdym razie to trochę dziwne, że West ryzykował kradzież, skoro z równym powodzeniem mógł sporządzić z nich kopie.
— Przypnie, że dziwne — a jednak West to zrobił.
— Na każdym kroku, przy każdym pytaniu, dotyczącym tej sprawy, natykam się na coś niejasnego, niezrozumiałego. I trzy dokumenty nie zostały jeszcze odnalezione. Czy to były najważniejsze części planu łodzi podwodnej?
— Niestety, najważniejsze.
— Czy należy to rozumieć w ten sposób, że ten, co posiada te trzy dokumenty a nie ma pozostałych siedmiu, jest w stanie zbudować łódź podwodną typu Bruce-Parfintona?
— W tym właśnie sensie złożyłem raport w Administracji. Dzisiaj jednak ponownie przejrzałem rysunki i nie jestem tego pewien. Podwójne tłoki z automatycznymi zaworami opisane

sa na rysunku, który został odzyskany. O ile obcy sami nie dokonali tego wynalazku, nie będą mogli skonstruować łodzi. Oczywiście, trudność ta może być w krótkim czasie pokonana.

— Ale powiada pan, że te brakujące trzy rysunki są najważniejsze?
— Bez żadnej wątpliwości.
— No... nie miałbym na razie do pana innych spraw — a teraz, o ile nam pan pozwoli, chciałbym obejrzeć sobie teren.

Holmes uważnie i bardzo dokładnie obejrzał zamek kasy pancerni, drzwi wiodące do pokoju, w którym kasa się znajdowała, wreszcie żelazne żaluzje w oknach. Dopiero kiedy wyszliśmy na dwór, uwagę jego zwróciły trawniki pod oknami. Rosły tu gęste krzaki: wawrzynu a kilka gałęzi nosiło ślady złamania. Holmes obejrzał je bardzo dokładnie przez lupę po czym spojrzał na jakieś niewyraźne ślady na ziemi. Wreszcie poprosił Johnsona o zamknięcie żelaznych żaluzji i zwrócił mi uwagę na fakt, że żaluzje nie są szczelne i nie schodzi dokładnie po zamknięciu tak, że ktoś, stojący na podwórku, widziałby, co się dzieje w pokoju.

— Niestety, te trzy dni zwłoki zatarły jednak ślady. Może się okazać, iż nie mają one żadnego znaczenia. Tak, Watsonie, wydaje mi się, że Woolwich niewiele już nam powie nowego. Może się nam lepiej powiedzieć w Londynie.

A jednak dorzucił mi jeszcze jeden sropek do naszych pionów w Woolwich. Kasier na stacji oświadczył z całą pewnością, że w poniedziałek wieczorem widział na stacji Cadogana West, którego doskonale znał z widzenia. Cadogan wykupił pojedynczy bilet trzeciej klasy do stacji London Bridge na pociąg, odchodzący z Woolwich o ósmej piętnaście. Kasjer uderzyło jego widoczne zdenerwowanie i niepokój. B tak roztrzęsiony, że zapomniał zabrać resztę — a adwokat kasier na to zwrócił uwagę. rece Westa tak się trzęsły, że kasier musiał mu pomóc zbierać bilon. Pociąg o ósmej był najwcześniejszym, jaki West mógł złapać po rozstaniu się z narzeczoną o siódmej trzynaście.

(c. dn.)

Osoby: Pan A
Pan B

(A ukazuje się z odkurzaczem w jednej ręce i arkuszem zapisanego papieru — w drugiej)

A (stawia odkurzacza na podłogę) Przepraszam pana najmocniej. Napisałem tu pewne zażalenie, ale nie wiem, czy dobrze. Czy zechciałby pan szanowny ewentualnie zobaczyć, może poprawić jak trzeba...

B Zażalenie? Na kogo?

A A na to draństwo (kopie nogą leżący na ziemi odkurzacza). Na odkurzacza z wytwórni „Apollo”.

B Odkurzacza „Apollo”? I co pan napisał?

A To może przeczytam, dobra? A więc tak (czyta) „Do wytwórni odkurzaczy Apollo w miejscu. Niniejszym składam piśmienne zażalenie z powodu elektroluksa, wypuszczonego przez waszą firmę. Po pierwsze zauważyłem osobiście, że odkurzacza pracuje zupełnie za głośno, znacząco się stuka, warczy a nawet huczy. Sąsiedzi wściekają się, a dozorcy posądzają mnie o prowadzenie warsztatu ślusarskiego...”

B Przepraszam. Pisze pan, że sąsiedzi się wściekają, gdy elektroluks pracuje. Pretensje sąsiadów są nieuzasadnione. Monotonny jednostajny odgłos odkurzacza działa uspokajająco. Nie wiem więc, czy słuszne byłoby pisać o tym w zażaleniu. Ja bym to miejsce opuścił...

W sprawie odkurzacza

A Tak pan uważa? Dobrze. Mogę to opuścić. A dalej to jest tak: (czyta) „Po drugie donoszę z przykrością, że w momencie pracy elektroluks rozgrzewa się jak piec i nie można go ręką dotknąć. A w mieszkaniu robi się gorąco...”

B Chwileczkę. Czy odkurzacza rozpala się do białości?

A Nie zauważyłem. A bo co?

B Niebezpieczeństwa wzniesienia pożaru nie ma?

A Nie ma.

B Więc właściwie, prawdę mówiąc, po co się skarżyć? Pan wie, jaki mamy teraz klimat latem. W lipcu inni marznąć będą w nieopalanym pokójku, a pan sobie przeprowadzisz gruntowne odkurzanie mieszkania i będzie pan miał ciepło jak w lutym. Więc czy jest sens wywlekać tę sprawę? Ja bym to opuścił...

A Tak pan uważa? Dobra, opuszczaamy.

B Proszę czytać dalej.

A (czyta) „I po trzecie mam taką ponizszą pretensję, że wzmiankowany odkurzacza czyli Apollo, jak zauważyłem co drugi dzień w ogóle nie działa i czy to jest w porządku...”

B Chwileczkę. Mówi pan, nie działa. A przedtem pisał pan, że głośno huczy i rozgrzewa się. Jeżeli huczy i rozgrzewa się, to znaczy, że pracuje. Coś tu z logiką nietęgo. Bo albo —

albo. Jeżeli pan tak napisze do wytwórni, przeczytają i powiedzą: Czego facet od nas chce? Raz mówi, że odkurzacza działa, raz, że nie. Ośmieszysz się pan i tyle. Ja bym z tym argumentem nie występował...

A Tak pan uważa? To może to opuścić...

B Najlepiej. Czytamy dalej.

A (czyta) „Z poważaniem. Antoni Wiśniak”.

B No widzi pan. Może to i lepiej, że tak wyszło. Czasem człowiek chlapije coś na papier bez zastanowienia a potem żałuje.

A Tak pan uważa? Może to i racja. (podnosi z podłogi odkurzacza, głaszcząc go przymilnie)

B Na pewno. A w ogóle cieszę się, żeśmy się poznali.

A Ja tak samo. Dziękuję, że mi pan pomógł z tym zażaleniem. Co dwie głowy to nie jedna. Pan pozwoli, że się przedstawię: Antoni Wiśniak, fryzjer.

B Bardzo mi miło. Magister Pucek, naczelny inżynier Wytwórni Odkurzaczy „Apollo”.

(A opuszcza na ziemię odkurzacza, który rozpada się na kawałki)

JULIAN MIKOŁAJCZAK

Z przygotowanego do druku tomu utworów estradowych

Migawki z beag-beatem

W świątecznym programie brytyjska TV nadała m. in. półgodzinny występ zespołu „The Beatles”. W tygodniu przedświątecznym natomiast na rynku muzycznym ukazał się nowy long-play tego zespołu. Płyta nosi tytuł „Rubber Soul” (Gumowa dusza) i zaliczana jest do kategorii utworów będących odpowiednikami tzw. „nowej fali” w filmie angielskim. Tytułową piosenkę „Nowhere Man” skomponowali członkowie zespołu John Lennon i Paul McCartney.

senkarki Petuli Clark. Jej piosenka „Downtown” (kompoz. Tony Hatch) znajduje się aktualnie na listach amerykańskich bestsellerów płytowych. W nowojorskim studio NBC piosenkarka nagrała ostatnio telewizyjny „show”, zatytułowany „Coast to coast” (Od brzegu do brzegu), który pokażą wszystkie amerykańskie stacje TV w okresie świątecznym. Występuje w nim w roli wampa z lat dwudziestych w towarzysztwie muzyńskiego pianisty, śpiewając kilka popularnych utworów spirituals oraz rytm and blues.

W dalszym ciągu duży popularności na rynku amerykańskim cieszą się nagrania 33-letniej brytyjskiej pio-

grupy brytyjskiej „The Fourmost” nosił się z zamiarem opuszczenia tego zespołu. Oświadczył o tym w ubiegłym tygodniu przebywając po wypadku samochodowym w szpitalu. „The Fourmost”, którzy występują od kilku miesięcy w jednym z kabaretów londyńskich postanowili znaleźć obecnie nowego solistę w miejsce Mike Millwarda. W przeciwnym bowiem razie nastąpiłaby zmiana nazwy zespołu, dobrze znanego wśród miłośników muzyki młodzieżowej w wielu krajach.

Popularny tercet wokalny „The King's Brothers” (znany m. in. z wyświetlanego u nas filmu „Jazz, jazz, jazz”) wystąpił w nowej serii telewizyjnej, która po

kazana zostanie w przyszłym roku. Warto przypomnieć, że zespół ten zadebiutował w brytyjskiej TV już w 1952 roku w cyklicznej audycji „Jack, Jackson Show”. Przy okazji informujemy również, że 26-letni Dennis King, jako ostatni z braci, zmienił dawno stan cywilny. Poślubił on 19-letnią Sue Baker z innego popularnego zespołu — „The Baker Twins”.

Święta w areszcie spędzi gitarzysta zespołu „The Shadows” — Jeff Harris. Trafił on do jednego z sądów londyńskich, bezpośrednio po opuszczeniu studia muzycznego — BBC w ubiegłym tygodniu. Sąd orzekł w sprawie o nadużycie alkoholu i skazał Har-

risa na 7 dni aresztu. Oskarżony, ze względu na liczne występy zespołu..., prosił o łagodny wymiar kary.

Sporo kłopotów ma rząd angielski z piracką rozgłośnią muzyczną „Karolina”, umieszczoną na statku. Ostatnio minister poczty brytyjskiej rozkazał piratom „wynieść się z eteru” do końca tego roku — pod groźbą procesu sądowego. Zastrzeżenia co do dalszej działalności tego rodzaju, mają również wytwórnie płyt oraz brytyjski urząd podatkowy. Od kilku lat właściciele radiostacji nie płacą żadnych podatków na rzecz państwa, ani też taniem za publiczne odtwarzanie utworów.

ANDRZEJ

